Ner 285. Kraków 15 Grudnia — Sobota Rok 1866.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie złr. 20	kwartalnie złr. 5	miesięcznie złr. 2
— we Lwowie	„ „ 21	„ „ 5 c. 25	„ „ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ „ 24	„ „ 6	„ „ 2 c. 25
„ do Prus	„ tal. 17 sgr. 2	„ tal. 4 sgr. 8	„ tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj .	„ „ 21 „ 10	„ „ 5 „ 10	„ „ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii . .	„ fran. 108	„ frank. 27	„ frank. 10
„ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ „ 29	„ „ 10
„ „ Belgii	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniądzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu„ przy ulicy Różannej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Tomasz Kochański* przy placu Maryackim w handlu nasion p. *Neumana* pod L. 361.— W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22.— Na Francyę i Anglię w Paryżu *L. Płoński*, 20 rue des Tournelles.— Zaś tylko ogłoszenia: we Lwowie pp. *Hercok* i *Arnold* ulica Halicka N. 240 — w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie nad Menem pp. *Haasenstein i Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.*— w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke et Sarninghausen.*

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 14 grudnia.

Dyskusya nad adresem jest tegoż adresu komentarzem, powiedział jeden z posłów na Sejmie lwowskim. Tak jest, ale dla tych tylko, co prawdę widzieć chcą. Dla tych co jej widzieć nie chcą, co z góry postanowili widzieć nie to, co jest, ale to co chcieli aby było, co ich celom najlepiej dogadza, co widokom najlepiej odpowiada, — dla tych żadne komentarze na nic się nie przydadzą, a rozprawy adresowe dostarczają tylko materyału do wykrzywienia adresu. O tem przekonać się musi każdy, kto po odczytaniu stenograficznych sprawozdań z posiedzenia sejmowego na d. 7 b. m., weźmie w rękę dzienniki wiedeńskie, nie rosyjskie— bo te pomijamy — ale tak zwane liberalne a w istocie centralistyczne, i przejrzy artykuły ich, glossy i listy o adresie galicyjskim.

Nie jesteśmy dość naiwni, abyśmy od stronnictwa bezstronności żądali. Nie idzie jednak za tem, aby stronnictwo zwłaszcza rozumne, dla tego że nie jest bezstronnem, już się całkiem z wszelkiego nawet poczucia słuszności wyzuło. Sądziliśmy, że nawet największy przeciwnik może bez ujmy i szkody dla siebie uznać prawdziwe stanowisko przeciwnika, gdy go ten nie ukrywa; że to walce nie przeszkadza. Zarzuty w rzeczonych dziennikach dowodzą, że tak nie jest.

Wiedzieliśmy aż nadto dobrze, że adres Sejmu lwowskiego centralistycznemu stronnictwu podobać się nie mógł. Nie spodziewaliśmy się atoli zarzutu, tylekroć zresztą w roku bieżącym powtarzanego, i przez nas odpartego, że się w nim programatu Galicyi dopatrzeć nie można. Niema w nim zapewne szczegółowego programatu co do przyszłej organizacyi monarchii, ale ów brak przecież nie mógł być dla dzienników wiedeńskich niespodzianką. Wiedziały one dobrze, iż skoro Sejm lwowski w adresie przeszłorocznym jednomyślnie oświadczył, iż stósownie do manifestu wrześniowego Galicya głos zabierze w sprawie przeobrażenia państwa, skoro do tego powołaną zostanie, uczynił to zapewne nie na to, aby dziś przeciw temu protestować. Mogła tak była postąpić sobie mała frakcya, ale Sejm nie z samych świętojurców złożony. Zresztą nie sama tylko Galicya na tem stanęła stanowisku. Nie widzimy, aby Sejm czeski postawił wyraźniejszy od lwowskiego programat co do przyszłej organizacyi monarchii. Mówimy wyraźniejszy, bo adres galicyjski bardzo dobitnie wypowiedział, że niechce centralizacyi, i uważa ją za źródło klęsk całej monarchii, że zatem nie chce jej Galicya pod żadną formą, ani Reichsratu szczuplejszego, ani dualizmu; lecz pragnie organizacyi monarchii opartej na autonomiach narodowych i historycznych krajom koronnym właściwych, bo to tylko może zapewnić Austryi siłę i pomyślność, których centralizacya dać jej nie może, jak to aż nadto niestety dowiedzionem zostało. Rozprawy rozwinęły tę część adresu, powtarzać ich nie mamy powodu. Dodawszy zaś, co w tym samym kierunku adres o posłannictwie Austryi na wewnątrz i zewnątrz wygłosił, zdawałoby się nam, iż dzienniki takim zmysłem politycznym obdarzone, jak te o których mówimy, na zupełny brak programatu w Galicyi uskarżaćby się nie powinny.

Udały się do komentarza, jak piszą, i cóż tam dopatrzyły? Oto jakąś nienawiść do Reichsrathu, o której się Galicyi nie śniło. Ileż razy jeszcze powtórzyć wypadnie, że Galicya nic nie ma przeciw Reichsrathowi, byle w nim wszystkie ludy zasiadały. Nie jej wina, jeżeli stronnictwo centralistyczne zwołać go nie zdoła. Ale nie chce ona Reichsrathu z krajów po tej stronie Litawy, bo to stanowczy krok do dualizmu, systematu fatalnego dla monarchii, germanizowania z tej strony rzeki, madziaryzowania z tamtej. Nie chce Reichsrathu szczuplejszego, bo go zna doskonale, bo wie, że to narzędzie do centralizacyi; bo Reichsrath daje tylko pewną względną wolność Wiedniowi, a nie daje jej krajom; bo jest wyrazem supremacyi niemieckiej, nie tej, jaka jej się w skutek oświaty należy, ale prawodawczej, administracyjnej, słowem tej, która się krajom nieniemieckim tak gorzko i bolesno dała we znaki. I dla tego powiedziano w rozprawach adresowych, że Galicya do Reichsrathu szczuplejszego, jak go patenta lutowe mieć chcą, nie pójdzie. Chcieć w tych wyrazach jednego z posłów upatrywać nienawiść ogólną do narodowości niemieckiej, jakąś niechęć do formy konstytucyjnej, którą adres w organizacyi przyszłej tak wyraźnie naznaczył, to zaprawdę chcieć widzieć koniecznie to, czego nie ma, aby z tem co jest łatwiej wojować było. Właśnie dla tego niechce Galicya Reichsrathu, że ten nie daje wolności, a przecież dzienniki, które się rzecznikami wolności być mienią, wiedziećby o tem powinny, że aby nawet w Wiedniu prawdziwą i trwałą swobodę posiadać, koniecznym jest warunkiem, aby i kraje koronne w monarchii takowej używały. To właśnie chlubą wolności, że się z egoizmem nie zgadza. Powinnyby dzienniki liberalne i na to zwrócić uwagę, że życzeniem Rosyi w tej chwili jest centralizacya i Reichsrath. I na to dowodów dostarczyła dyskusya adresu lwowskiego. Tego zdaje się nie dopatrzyły rzeczone dzienniki, że Reichsrath jest użyty w tej chwili za narzędzie przez Rosyą; że zapanowanie centralizacyi w Austryi uważałaby ona prawie za koncesyę, a przecież to było widocznem. Zbyteczna podobno mówić, dla czego? Centralizacya gdyby była możebną, osłabiłaby Austryą zniechęcając jej ludy. Ale dość na tem, że Rosya tego pragnie, aby być pewnym, że nie tędy dla Austryi i jej ludów prowadzi droga do wolności, pomyślności i siły.

Natomiast w posłannictwie wskazanem Austryi w adresie, dopatrzyły się dzienniki powyższe jakiegoś dla monarchii niebezpieczeństwa, ubliżenia innym narodowościom; powiedzmy otwarcie, jakiejś polityki awanturniczej, na którą Austryę wprowadzićby chcieli Polacy, zapewne dla swych celów. I na jakiejże to podstawie? Czy dla tego, iż w rozprawach podobało się jednemu mowcy wypowiedzieć osobiste swe zdanie, że radby Austryę widzieć państwem słowiańskiem? Wszak adres orzekł jak najdobitniej, że Austrya, aby spełnić misyę swoją, pozostać musi sobą samą, monarchią z wolnych narodowości złożoną, w którejby żaden szczep, żadna narodowość takiej przewagi nie miała, aby tłumić mogła swobodny i właściwy rozwój wszystkich innych. Czy stąd, iż tenże mówca wskazał Rosyę za głównego nieprzyjaciela monarchii, należy zaraz wnioskować, że Austrya rozpocznie politykę, która ją do wojny zawiedzie? Wszak z resztą tenże sam mowca skończył oświadczeniem, że adres jego zdaniem te myśli wyrażać powinien; uznał przeto tem samem, że adres tego nie zawierał, i uznanie potwierdził wstrzymaniem się od głosowania. Misya więc Austryi wskazana adresem nieubliża ani Austryi, ani żadnej narodowości, nie wytyka bynajmniej kierunku wojennego, jest misyą zgodną z cywilizacyą, wolnością i mądrością polityczną. Jest podobną do posłannictwa, jakie dla Austryi w sejmie styryjskim wymownie skreślił jeden z posłów, a którego nikt nie pomówił, aby monarchię na niebezpieczeństwa narażał, chociaż zła wola mogłaby i u niego bez trudności je znaleść, bo żadna misya państwowa w ostatecznych swych wynikach nie może być od niebezpieczeństw wolną. Do misyi w adresie lwowskim wskazanej, łączą się bez obawy odstępstwa od myśli narodowej mieszkańcy Galicyi, i oświadczają Monarsze, że przy nim stoją i stać chcą. Komu znany charakter polski, temu to oświadczenie wystarczyć powinno. Komu nie wystarcza, powiemy mu z włoskim poetą: *non ragionam di lor, ma guarda e passa*...

Nakoniec, obecny gabinet temu winien zdaniem tych dzienników, jeżeli po raz pierwszy od lat stu Rusini w opozycyi przeciw rządowi wystąpili. Skoro tak ma być, czemuż za zasługę gabinetowi nie poczytują, że Galicya od lat stu po raz pierwszy rządowi daje poparcie? Nie mają one dosyć wyrazów, na okazanie uwielbienia, „że ów lud wiejski do podległości wzwyczajony, któremu zresztą wola najpodrzędniejszego urzędnika jest rozkazem“ ośmielił się przeciw rządowi wystąpić. Możnaby stąd wnosić, że skoro zwykle tak uległy, musiał tym razem czuć kogoś za sobą; ale nie, bo mała tu zaszła pomyłka: ów lud to kilku księży. Lud ruski nie ma tu nic do czynienia. Lecz całe to zachowanie się frakcyi świętojurskiej w obec adresu, było tak stanowczo w dyskusyi adresowej wyświecone, że skoro po niej dziennikom wiedeńskim nie otworzyły się oczy, to już dla tego tylko, że je umyślnie zamykają. Inaczej wiedziałyby doskonale, co znaczy adres mniejszości, i co to za mniejszość. Sposób, w jakim postępowanie Rusinów w obec adresu lwowskiego przedstawiają, dowodzi tylko, że stronnictwo centralistyczne czuje się w Austryi w mniejszości. Chwyta więc wszelką mniejszość i jaką mniejszość, gdziekolwiek ją znajdzie i do potęgi podnosi. A to wszystko w celu supremacyi niemieckiej. Do niej dojść można tylko za pomocą centralizacyi jako systematu, Reichsrathu, jako narzędzia. Co się stanie z monarchią — o to mniejsza.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 12 grudnia.

+ Epizod tyle zajmujący dyskusyi adresowej ożywił na chwilę w monotonność wpadającą sesyą sejmową. Przyznaję, że nie uważam wcale za najkorzystniejsze posiedzenie najwięcej zajmujące, urok nawet wymowy, cały powab oratorskich występów ma dla nas zawsze znaczenie poboczne, i wolę częstokroć niż piękną mowę kilka pożytecznych zawotowanych paragrafów. To też rzadko i na krótko zdarzają się sposobności do świetnych popisów a całe stosy materyałów do ustawodawczej pracy domagają się załatwienia.

Dwie te jednak sfery działalności sejmowej polityczna i ustawodawcza, ta której owocem jakiś akt lub objaw wyższej dążności, i ta co podejmuje kwestye gospodarstwa narodowego, opatruje i zaradza wewnętrznym potrzebom kraju, te jednak dwie sfery tak odmienne równoważą się z sobą i razem uzupełniają. W jednej stawia się zasady, w drugiej się je przeprowadza; jedna wskazuje kierunek, w drugiej ten kierunek się rozpoczyna. Jedna oznacza tylko stanowisko — druga powinna korzystać z chwili i sposobności.

Któż nie pozna w słowach adresu zapowiedzi dodatniej, jawnej i wytrwałej drogi politycznej? Któż nie uzna, że ten akt jest tylko określeniem stanowiska, jakie kraj zajmuje, ale wcale nie programatem polityki, jaką może na swoją prowadzić rękę? Polityka kraju rozpoczyna się dopiero w organizacyi wewnętrznej pracy. Wypowiedziawszy kraj słowa swego przekonania w obec tronu sam dla siebie nie zna innej drogi, nie może i nie chce przyjąć żadnej innej politycznej działalności na siebie tylko wewnętrzny zakres własnych potrzeb.

Polityka kraju po akcie adresu, który jest objawem wielkiego znaczenia wraca się znów do przeprowadzenia prawa gminnego, do kwestyi edukacyjnej, która obejmuje w sobie wielką cywilizacyjno-polityczną myśl — i do walki na każdym polu z niedolą i upadkiem materyalnym, który nam tak zagraża i tam się całkowicie zamyka. Stwierdzić swoje przekonania, oznaczyć swoje stanowisko z całą szczerością i jawnością, choćby to mieściło nawet pewne niebezpieczeństwo, tego wymagała godność narodowa, charakter i lojalność polityczna; — ale ograniczyć się jedynie na takim wyrazie i nie hazardować się ani kroku dalej na tej drodze, która dla państwa może być łatwą i zbawienną, dla prowincyi jest niemożebną, zwrócić się bezwzględnie do egoistycznych spraw kraju jest obowiązkiem kraju wobec siebie samego, jest obowiązkiem wobec państwa. Ileż tutaj ze względów tradycyj narodowych i ze względów politycznych i państwowych jest do ratowania, naprawiania i podpierania; cała energia patryotyczna, wszystkie wysilenia powinny w tę zwrócić się stronę, bez żadnych względów i oglądania się na szersze polityczne cele. Jeśli wypowiada adres, że uważa Austryę za tarczę cywilizacyi, wolności i praw narodowości, — nie może Galicya stanowić tarczę dla tarczy, nie może się uważać za przedmurze tej budowli, która sama jest przedmurzem. I tak pociski, i tak dążenie całe przeciwnego kierunku na nas się najpierw odbija; z widoków państwowych i ze względów narodowych, Galicya powinna być najwięcej oszczędzaną, najwięcej wzmocnioną, — jak baszta najdalej wysunięta z warowni najsilniej powinna być zbudowaną, najlepiej opatrzoną, najczujniej strzeżoną.

To też któż z wielkiem zadowoleniem nie widzi tego właśnie kierunku we wszystkich działaniach sejmu, w opinii całego kraju? Tylko nieprzyjacielskie organa mogłyby podsuwać inne przypuszczenia lub też intrygą wyprowadzać do podjazdowej walki.

Na tem właśnie posiedzeniu przy dyskusyi adresowej wielką poniosło klęskę parlamentarną to stronnictwo, które się tylko wzmacnia ile razy jest pobitem. Tą razą dolegliwsza jest klęska, że spowodowana własną niekonsekwencyą. Lecz strzedz się należy zbytniego wyzyskiwania zwycięstwa w tym razie, bo właśnie toby nas wyprowadziło na to pole walki, na którem chcieliby nas widzieć — nasi nieprzyjaciele. Zauważyć to jednak wypada z pociechą wewnętrzną, że i pod tym nawet względem, naturalne zniecierpliwienie na wieczną negacyę już się wyczerpnęło, a tych ustawicznych wywodów słucha większość z pewną obojętnością, która jedynie szkodzi agitacyi opartej na rozjątrzeniu namiętności.

Kończę więc uwagą, że po pełnym doniosłości akcie działanie sejmu znów z całą usilnością zwraca się naturalnie do spraw wewnętrznych, organicznych, że akt ten ma znaczenie dopiero w Wiedniu nie ma go prawie w Galicyi. Kilkadniowa przerwa obrad jest właśnie wskazówką, że koło poselskie zanurza się w głębi prac specyalnych komisyj, aby z nich wynieść iskrę nowych, ożywczych myśli, ziarno przyszłej pomyślności i siły kraju.

Od Skawiny 11 grudnia.

(K. W. L.) We względzie kwestyi propinacyjnej zapatruje się komitet Tow. gosp. Krakowskiego pod troistym względem.

1° Wyświecenie potrzeb, oraz wskazanie zapatrywania się kraju.

2° Uwzględnienie rozmaitych miejscowych stosunków.

3° Wyjaśnienie zdań, o zniesieniu lub wykupnie.

Zdanie niektórych właścicieli ziemskich poddaję tu pod rozbiór.

Sprzeciwiać się prądowi, prowadzi najczęściej do klęsk, do wzniesienia się jednych na ruinie drugich. Lecz zadaniem jest pochwycić kierownictwo powstającej idei, i umieć ją rozwinąć oraz spożytkować tak dla dobra szczegółu jako i ogółu.

Niezaprzeczenie prawo propinacyjne należy do prawa własności, a jako takie nie może być zniesione, chyba tylko wywłaszczenie nastąpić może, dla celów publicznych za wynagrodzeniem.

Przypuścić zaś przeniesienia tego prawa na gminy wiejskie, nie można, bo przez to zmieniłby się tylko stosunek na odwrotny, równie nie zgodny z wymaganiem czasu.

Chociaż propinacya stanowi dla obszarów dworskich fundusz zasiłkowy w gospodarstwie, mimo to poddać się winni właściciele temu prądowi ku rozwiązaniu tej kwestyi.

Co do drugiego, nie wchodząc w szczegółowe stosunki miejscowe, ograniczam się tylko na rozpatrywaniu się ze stanowiska wiejskiego.

Po wsiach osiedli jako dzierżawcy propinacyi z małemi bardzo wyjątkami żydzi. Stanowią oni pewną grupę tego plemienia i osobne kółko spekulacyjne związane rodzajem solidarności ścieśniającej współubieganie się, co nie mało przyczynia się do zniżenia renty propinacyjnej i do agressyi w to prawo. Ta grupa, owładywała naszą pobłażliwą życzliwość, otoczyła siecią naszą radność i zaradczość, stając się *malum neccesarium* dworu z jednej, z drugiej zaś strony stawała się chwilowym opiekunem przez lichwę spekulacyjną dla ludu na niskim stopniu oświaty będącego. Podniecała namiętności i waśnie, a na drodze rozpoju spotęgowała odbyt nad zwykłą potrzebę. Działała więc niemoralnie, a często wbrew sanitarnym względom.

O ich zaś wykluczeniu ze szynków po wsiach na mocy równouprawnienia mowy być nie może.

Chodzi więc tylko o ograniczenie tego ich wpływu, za pośredniczym moralnym dozorem konsensów, i przez wywołanie konkurencyi.

Co do trzeciego, głosując za wykupnem dzielę takowe albo:

1° Wykupno na rzecz kraju; lub

2° Wykupno na korzyść wspólnictwa dworu z gminą wiejską.

ad 1mum. Prawo propinacyjne prywatne uważane zbiorowo, było zbiorem własności tych, co stanowili niegdyś *Rem publicam* stawającą w obronie kraju, więc wykupno również i po miastach, co także miały od królów nadane przywileje, nie może być inne jak tylko na korzyść tego kraju; bo nie podpada pod prawidła socyalne, tylko pod ekonomiczne.

W pierwszym przypadku nabywa kraj prawo własności wraz z dozorem moralnym, znosząc przywileje. Lecz zachodzi pytanie: Czyliby do czasu, w którym nowa organizacya Rad powiatowych nie tylko wejdzie w życie, ale i w normalny porządny rozwój, nie zostawić pewnej opieki moralnej dawnym właścicielom, magistraturom w opiniowaniu o nadanie konsensu ubiegającym się o miejscowe dzierżawy propinacyjne?

W takim wypadku należałoby stopę wynagrodzenia oznaczyć najmniej $^3/_4$ wartości a $^1/_4$ zostawałaby za protektorat tymczasowy i wolność współubiegania się o konsensa samo przez się.

Dochód zaś propinacyjny możnaby podzielić:

a) Na rentę wypłacać się mającą indemnizowanym.

b) Na opłatę z konsensów.

c) Na domniemane podwyższenie się dochodów propinacyjnych, po wzniecenia większej konkurencyi i dogodniejszego dostarczania. A te dwa ostatnie stanowićby mogły po części fundusz rezerwowy indemnizacyi, po części dewidendę ku utrzymaniu waloru papierów indemnizacyjnych.

ad 2dum. W drugim wypadku na rzecz wspólnictwa, wynagrodzenia stopa za wyłączne prawo z jednej i połowy reszty z drugiej strony umniejszyłaby kapitał indemnizacyjny znacznie; zostawiłaby część duchodu właścicielom, jako fundusz zasiłkowy dla gospodarstwa, zostawując im nawet nadzieję pomnożenia dochodów wspólnie z gminą wiejską, a tej ostatniej pomnożyłby fundusze przyszłych przy nowej organizacyi wydatków.

Dywidenda stanowiłaby ponętę do nabywania papierów indemnizacyjnych tego rodzaju. Konkurencya o zadzierżawienie powiększyć może dochody; konkurencya dostaw wywoła wybór w popycie, wzmoże konsumpcyą, przytłumi podstępy zdrowiu szkodliwe. A jeżeli wolno mnie być optymistą zrobi z karczem wiejskie kasyna, gdzie niejeden spekulant i da dobrych trunków i przedłoży ludowe pisemka ku oświacie ludu z większym skutkiem jak wiele filantropijnych stowarzyszeń.

Z nad **Sanu** 11 grudnia.

(P) Ze wszech stron zapowiadają krótką trwałość teraźniejszej kadencyi sejmowej tak, że ledwo kilka kwestyj niecierpiących zwłoki przeprowadzić będzie można; przeto wstrzymać się wypada od wprowadzenia spraw mniej naglących. Niemałe zatem zdziwienie sprawiło podniesienie kwestyi nieograniczonego parcelowania gruntów. Już lwowski korespondent *Czasu* (+) objawił obawy z powodu tego podniesienia. I bardzo słusznie. Sprawa tak głęboko wnika we wszelkie stosunki kraju i ludności, że sama jedna byłaby w stanie zatrudnić niezbyt przeciągłą kadencyę, chcąc ją bez uprzedzenia wszechstronnie rozważyć i wszystkie następności obliczyć. Jako powód do wniesienia tej sprawy podane są częste podziały gruntów włościańskich pomimo zakazu. Okoliczność ta dowodzi tylko, że sprawa ta nie jest „piekącą“, bo rzeczywiście dzielą się grunta włościańskie, gdy stosunki tego wymagają; a nawet istnieje pewna stała norma podziałów, a ta jest, żeby podzielone kawałki gruntu na utrzymanie całej familii wystarczały.

O użyteczności nieograniczonego dzielenia jeszcze bardzo szeroko rozprawiać potrzeba. Wniosek też żadnych nie stawia dowodów, same tylko przypuszczenia i nadzieje niewyłączające obaw przeciwnych. Analogia z zachodnią Europą nie jest dowodem. Wielkie jeszcze pytanie, czyli Francya bogactwo swoje zawdzięcza nieograniczonemu percelowaniu, lub też czyli pomyślność jej nie rozwija się pomimo takiego parcelowania. Wiemy tylko, że pomyślność Francyi dostarcza mieszkańcom rozmaitych a obfitych źródeł zarobkowania i dostatniego a pewnego utrzymania, tak dalece, że ludność wiejska tłumnie do miast się przenosi, na co już skargi słyszeć się dają.

U nas rzecz się ma całkiem przeciwnie. Nędza powszechna bardzo mało daje sposobów stałego utrzymania się. Ludność zatem w kawałku ziemi upatruje jedyny sposób nędznego ale nieco pewniejszego wyżywienia się, i trzyma się choć małej parceli, jako ostatecznego ratunku od śmierci głodowej, prawdziwie *glebae adscriptus.* Ogólna dążność u nas do rozdziału gruntów, jest więc symptomatem chorobliwym, niemogącym służyć za normę do rozwoju pomyślności. Wygląda to raczej na amputacyę, która może chwilowo przedłużyć życie; powtarzana jednak, do nieuchronnej prowadzi zagłady! Kto nie mógł sobie dać rady na większym obszarze, to po amputacyi w niedługim czasie w większych jeszcze znajdzie się kłopotach. Nieszczęśliwe nasze położenie pcha do nieustannych rozdziałów, i póki się nie zmieni, pchać będzie aż do rozpadnięcia się ziemi w proch, który to wyraz we wniosku czytać można. W takim razie jakiś nieznany stan kraju nastać musi. Dla przykładu dosyć wspomnieć, że bydło pociągowe, dosyć już teraz przerzedzone, zniknie zupełnie. Czemże zwozić materyał na chałupy, które razem z parcelami mnożyć się będą? Jak uprawić rolę, bo przecież na łopatę spuścić się nie można. Czem zastąpić forszpany, szarwarki? Prawda, że w takich stosunkach drogi i gościńce będą zbytecznemi.

Wniosek takich stosunków się nie obawia. Stawia jako antidotum wolność łączenia, przypuszczając równowagę wolności dzielenia i łączenia. A to właśnie złudzenie. Łatwo jest dzielić, a łączyć nader trudno w okolicznościach, w jakich się znajdujemy. Dążność do rozproszkowania niezaprzeczona; do łączenia nigdzie śladu. Inaczej też być nie może. Każda mniejsza parcela, opatrzona przytułkiem choćby najlichszym, dająca właścicielowi choćby tylko nadzieję utrzymania życia, nabywa wobec swego biednego właściciela nieocenionej wartości, która spekulującemu nabywcy opłacić się nie może. Tym więc sposobem nie powstaną średnie majętności, rzeczywiście pożądane. Wniosek napomyka o utworzeniu takich majętności z odprzedanych części dóbr większych. Nie uwzględnia, jak się zdaje, okoliczności, że oddzielenie takie wymaga wielkich kosztów, mianowicie na budowle, które w obecnych stosunkach rolniczych się nie wypłacą. Amputowane te części w trudniejszem jeszcze znajdując się położeniu, w niedługim czasie uległyby tej samej chorobie rozproszenia. Skutek więc byłby wręcz przeciwny zamierzonemu, i doprowadziłby do większej jeszcze dysproporcyi.

Nie mam zamiaru przesądzać ostatecznie w tej sprawie; chciałem tylko wykazać, że wcale nie jest piekącą, i że wypadałoby takową odroczyć do czasów swobodniejszych.

Berlin 10 grudnia.

♁ Dzisiaj rozpoczęły się w izbie poselskiej obrady nad budżetem ministerstwa wojny. Jest to najdrażliwszy przedmiot, który izbie do załatwienia pozostaje, zgodnie z istniejącemi prawami i przepisami konstytucyjnemi, a zarazem i z niezbędnemi w obecnem położeniu państwa znacznie zwiększonemi potrzebami rządu. Budżet ministerstwa mojny, a w szczególności etat nadzwyczajny, wydawany bez legalnej podstawy na reorganizacyą armii, był, jak wiadomo„ główną przyczyną długotrwałego konfliktu izby z rządem. Świetny rezultat wojny z Danią i z Austryą usprawiedliwił faktycznie tę reorganizacyą armii, oraz czyniony na nią bez przyzwolenia sejmu wydatek. Sejm, nie mogąc się oprzeć tak przekonywającemu argumentowi, zdjął z rządu odpowiedzialność za to postępowanie i dał mu absolutoryum. Co więcej, naczelnemu wykonawcy tej reorganizacyi, ministrowi wojny, jako mężowi wielce w ten sposób zasłużonemu ojczyznie, izba poselska postanowiła dać w imieniu kraju wynagrodzenie, uchwalając wielką większością proponowaną przez króla dotacyą.

Wobec takich okoliczności, jakżeżby izba mogła nieprzyjąć budżetu, przedstawionego przez tegoż ministra wojny i osnowanego na tej samej co dawniej podstawie? Nie o to rzecz się toczy. Można być z góry przekonanym, że izba budżet ministerstwa wojny, jeżeli nie całkowicie, to niezawodnie z bardzo małemi tylko odmianami, przyjmie. Izbie chodzi więcej o to, aby niektóre części tego budżetu, do których w pierwszym rzędzie liczy się etat przeznaczony na reorganizacyą armii, otrzymały nareszcie podstawę legalną, której dotąd nie mają, i której konieczności nie usunęły też bynajmniej wspomniane wyżej wypadki i okoliczności. Podstawą organizacyi armii pruskiej i wszystkich przepisów o służbie wojskowej jest prawo z d. 3 września 1814 r. Prawo to nie było dotąd na legalnej drodze zniesione, ma więc wedle przepisów ustawy konstytucyjnej moc obowięzującą. Wszystkie zmiany na tem polu zachodzące, jakoto: zmiany dotyczące czasu trwania

służby wojskowej w linii i w landwerze, zmiany dotyczące stosunku landwery do linii, wysokość armi stojącej w czasie pokoju, itd., wszystkie te zmiany powinny być na legalnej drodze, t. j. z przyzwoleniem sejmu przeprowadzone, czyli innemi słowami, powinny mieć stałą podstawę prawną. Dotąd jej jeszcze nie mają. Dokonana reorganizacya armii jest dotąd tylko wypływem woli królewskiej. Obok niej istnieje w całej mocy prawo 1814 r., istnieje jednak więcej formalnie tylko niż materyalnie, bo rzeczona reorganizacya z gruntu je naruszyła. Nielegalności te powinny być usunięte, a to może się tylko stać przez nowe prawo o organizacyi i służbie wojskowej. Wniesienia projektu do takiego prawa izba oddawna domaga się od rządu. Dopóki się żądaniu temu nie stanie zadość, obecna organizacya armii pruskiej będzie zawsze miała, pod prawnym względem, tylko tymczasowy charakter, a zatem i pewne części uchwalonego na nią budżetu ten sam charakter zachować muszą.

Oto w krótkich słowach istotny stan rzeczy. Izba poselska uchwali budżet ministerstwa wojny, ale zapewne nie bez tego rodzaju zastrzeżeń. Wyraźnie je też frakcya postępowa postawiła jako wnioski swoje przed rozpoczęciem obrad. Być może, że nie będą one miały za sobą większości izby; nie mniej przeto będą one związane z obecną organizacyą armii, dopóki takowa nie będzie w drodze prawodawczej ulegalizowana. Nie masz zapewne w tej chwili naglącej do tego potrzeby. Obecny budżet ministerstwa wojny nie obejmuje krajów świeżo do Prus wcielonych, ani też nie uwzględnia krajów Związku północnego, którego stosunek do Prus wywrze niewątpliwie stanowczy wpływ na określenie wysokości budżetu militarnego. Budżet ten więc ma w każdym razie tylko tymczasowy charakter. Nie masz zatem, jak powiadam, naglącej potrzeby walczyć przeciw niemu. Dość zrobić wspomniane wyżej zastrzeżenia. Nie masz wątpliwości, że w swoim czasie rząd się do nich zastósuje. Dziśby nawet przy najlepszej chęci nie mógł tego uczynić.

Właśnie dochodzi mię wiadomość, że zastrzeżenia wyrażone we wniosku frakcyi postępowej zostały przyjęte większością 165 głosów przeciw 151. Głosowały za wnioskiem tym wszystkie frakcye liberalne izby, między niemi także frakcye polska i katolicka; przeciwko niemu frakcye zachowawcze i frakcya tak zwanych starych liberałów. Ci ostatni wystawili sobie swojem głosowaniem prawdziwe świadectwo ubóstwa. Zostając pod strażą takich eunuchów politycznych, ustawa konstytucyjna pozostałaby na wieki martwą literą. Cóż powiecie, że w liczbie ich mieszczą się Vinckowie i Schwerinowie?

Jutro izba będzie obradowała nad budżetem marynarki, bo budżet mnisterstwa wojny był już dziś ryczałtem uchwalony. Obrady specyalne zawieleby czasu były zajęły i nie prowadziły do niczego, skoro zasada prawna została zastrzeżona. Projekt do prawa dotyczący aneksyi Księstw nadelbiańskich będzie zapewne dopiero po Swiętach obradowany. Słychać, że rząd chce tymczasem sprawę Lanenburga tak dalece przygotować, aby kraj ten ze stosunku unii personalnej przeszedł do Prus w stosunku terytoryalnego wcielenia; w jakim i Księstwa nadelbiańskich zostawać będą.

Wiedeń 12 grudnia.

— *r.* Mówią, że ks. Carlos Auersperg zaproszonym (?) został do Wiednia, aby wziął udział w naradach nad kwestyą konstytucyjną, które się toczą w ministerstwie.

W tutejszych sferach centralistycznych mówią na seryo o zwołaniu ściślejszej Rady państwa. Uważam tę wiadomość za niezręczną bajeczkę.

Wiedeń 12 grudnia.

a. Nie mniemam, abym się minął z prawdą, powiedziawszy, iż mowa Kaisersfelda jest najznakomitszą ze wszystkich wygłoszonych podczas bieżącej kadencyi w sejmach niemieckich krajów koronnych.

Kaisersfeld przez programat swój stał się przywódzcą wszystkich Niemców w Austryi. Program Kaisersfelda ma swoje niedostatki, tu i owdzie wywoła może (z wszelką pewnością. *R. Cz.*) opór, ale jest dobrze obmyślany i wykonalny, na nim może budować stronnictwo, a nawet naród, gdy tymczasem ani Schindler i Pratobevera, przywódzcy Niemców w sejmie dolno-austryackim, ani Giskra i Skene, ich przywódzcy w sejmie morawskim, ani wreszcie Herbst, naczelnik Niemców w Czechach, nie wystąpili z praktycznym i wykonalnym programatem. Że Kaisersfeldowi szło o to, aby postawić program wykonalny, czyli innemi słowy, taki, któryby rząd mógł podjąć, wynika już z tego, że w przemówieniu swojem nie idąc za przykładem innych sejmów niemieckich, wstrzymał się od wszelkich zarzutów przeciw rządowi. Okoliczność ta na pozór małoznaczna, dowodzi tylko politycznego taktu mowcy, który wie, że nie chcąc narazić przyszłości monarchii, należy starannie pielęgnować jej polityczny i finansowy kredyt.

Rzym 6 grudnia.

Dnia wczorajszego jenerał Montebello udał się do kardynała Antonellego, ażeby go zapytać czy nazajutrz Ojciec Swięty zechce przyjąć oficerów 71go pułku, który drugi z rzędu po 85tym wraca do Francyi. Kardynał odpowiedział, że Papież nie może dawać oddzielnych posłuchań wojskowym każdego pułku kolejno wychodzącego, i przeto przyjmie razem wszystkich oficerów okupacyjnéj armii, aby ich gromadnie pożegnać. Jakoż dzisiaj w południe jenerał Montebello przyjęty był ze wszystkimi oficerami. Przemówił on w ich imieniu do Ojca Swiętego. Mowa jego była dość długa i wcale trafna. Wyraził on Papieżowi jak najtkliwsze uczucia; rzekł, iż lubo wojsko francuskie odchodzi, zostaje przecież opieka Francyi w Rzymie, i że spodziewa się, iż dostateczną będzie do powściągnienia wszelkich rewolucyjnych zamachów. Odpowiedź Ojca Sgo dojdzie was pierwéj od listu mego przez dzienniki. Wielkie ona wrażenie na wojsku sprawiła. Jenerał Montebello wyjeżdża we czwartek dnia 12go b. m. ze sztabem swoim i żandarmeryą, odpłynie na fregacie „le Gomer“, która odwiózłszy pułk 85ty do Tulonu wraca do Civita-Vecchia. Cztery pozostałe pułki odpłyną na wojennych statkach „le Panama“, „l'Eclaireur“ i „la Seine“, które już stanęły w Civita-Vecchia, tudzież na innych, które tam za parę dni przybyć mają. Dnia 12go opróżnienie papieskiego terytoryum dokonanem będzie.

Ojciec Swięty, jak zapewniają, niezmiernie jest rozjątrzony przeciw Cesarzowi Napoleonowi i Francuzom. Usposobienie to odbije się zapewne w odezwie czyli *Mémorandum* do obcych dworów, które będzie nosiło datę 8go grudnia. Mówią, że jako dokumenta do tego okólnika dodane będą listy Cesarza Napoleona do Piusa IX zawierające najwyraźniejsze obietnice dozgonnéj opieki i pomocy. Listy te są w liczbie sześciu. Atoli wątpię mocno, żeby to ostatnie ogłoszenie nastąpiło. Pewna rzecz, iż tajna drukarnia w pałacu Apostolskim nieustannie pracuje. Poprzenoszono nawet do kwirynału prasy z rządowéj drukarni „La Stamperia Camerale. Podług najwiarogodniejszych świadectw oprócz okólnika do europejskich dworów gotuje się także. *Motu proprio* papieskie udzielające mnogich reform poddanym i przywracające im poniekąd konstytucyą 1848. Między innemi słychać o dwóch nowych kodeksach cywilnym i karnym, o *votum deliberativum* nadanem konsulcie finansów, itd. Papież, jak twierdzą niektóre rządowe osoby, nie chciał dotychczas udzielić tych reform żądanych usilnie przez Francyą dla tego, ażeby pokazać. iż nie ulega jéj parciu, że nie chce ustąpić w niczem napoleońskiéj przemocy. Ale dzisiaj kiedy Francuzi opuszczają Rzym, samodzielnie użycza to, czego nie chciał dać kiedy był napastowany przez Napoleona. Dnia jutrzejszego Papież uda się w odwieczerzu do kościoła Santi Apostoli na zamknięcie nowenny do Niepokalanie Poczętéj Bogarodzicy. Powiadają, iż ma zamiar przemówić do ludu. Stronnictwo papieskie wielką gotuje dla niego manifestacyą na jutro.

Miasto jest pełne pogłosek o przymierzu Prus, Hiszpanii, Anglii, Stanów Zjednoczonych, Belgii, Portugalii, itd. na korzyść doczesnéj władzy Papieży. Król pruski ma niby być sprawcą tego przymierza. Głoszą, iż zbiorowa okupacya zastępująca okupacyą francuską jest pewną, że sprzymierzone mocarstwa zmuszają same Francyą do opuszczenia Rzymu. *Civiltà cattolica* rzymska potwierdza poniekąd te pogłoski. Całe to przymierze byłoby głównie wymierzone przeciw Francyi. Nie myślę, aby można dać wiarę takim pogłoskom. Wiadomo tylko, iż mocarstwa europejskie pod przewodem Prus żądały od Francyi kategorycznego wytłómaczenia się względem zamiarów swoich w sprawie rzymskiéj, i że Francya odpowiedziała, iż podejmuje się sprawić, ażeby konwencya 15go września wykonana była tak co do ducha jako co do głoski, i ażeby władza świecka Papieży utrzymała się nadal. Francya zapowiedziała powrót swój do Rzymu tak w razie napadu wojsk włoskich jako i w razie rewolucyi. Włochy jednak w tym ostatnim razie gotują się do wspólnéj z Francyą interwencyi. Baron Ricasoli rzekł wyraźnie jenerałowi Fleury oznajmiającemu, iż niewzruszonym jest zamiarem Cesarza wrócić do Rzymu w wypadku rewolucyi: „Pójdziemy tam razem.“ Dwór rzymski jednak w interwencyą włoską nie wierzy, ale przekonany jest, iż mocarstwa zmusiły Francyą do utrzymania władzy świeckiéj chociażby nawet wbrew jéj zamysłom i woli. Kardynał Antonelli rzekł przed paru dniami: „Jesteśmy panami sytuacyi politycznéj; pozostaje tylko sytuacya finansów stanowiąca słabą naszą stronę.“ Kardynał wielką spokojność okazuje. *Osservatore romano* z polecenia sekretarstwa stanu, odpowiedział wczoraj dziennikom twierdzącym, że stronnictwo reakcyjne usiłuje wywieźć Papieża za granicę, ale nie zaprzeczył stanowczo wyjazdowi temu. Powołał się tylko na ostatnią alokucyą i rzekł, że dalsze zamiary Ojca Swiętego poddane są warunkowi *si opportuerit*, i ze Papież uczyni to, czem go Duch Swięty natchnie. Podróż do Civita-Vecchia nie jest zaniechaną, lecz tylko odłożoną. Twierdzą nawet, iż Ojciec Swięty uda się tam przed końcem ewakuacyi. Zamek św. Anioła powierzony miał być zuawom, bo legionowi napoleońskiemu nie ufają; ale odkąd postanowiono, iż Papież do Civita-Veechia się uda, umyślono wysłać zuawów do tego miasta, a legionowi poruczyć zamek. Legion wyruszy dnia jutrzejszego z Viterbo. Mówią, że w razie rewolucyi gotuje wielką niespodziankę i że francuską trójkolorową chorągiew rozwinie na zamku wówczas kiedy Rzymianie będą już mniemali w najlepsze, iż Francuzów w Rzymie nie masz. Rewolucya jednak jak głoszą, ma wybuchnąć dopiero w kilka dni po wyjściu Francuzów. Dzień 17ty grudnia naznaczanym bywa na ogólne powstanie przeciw rządowi papieskiemu. Oba komitety, stronnictwa umiarkowanego i stronnictwa czynu, stosowne rozkazy na ten dzień wydały. Gwardya narodowa przez komitet uorganizowana liczy 15 tysięcy dobrze uzbrojonych Rzymian, Rząd papieski dał rozkaz strzelania do rokoszan za pierwszym rozruchem; rozporządzenia niezmiernie surowe; gotuje się też kontrrewolucya za pomocą kilkunastu tysięcy neapolitańczyków i różnorodnych legitymistów. Mówią, że dzień 17 grudnia będzie bardzo ciężki do przebycia. Wiele rodzin Rzym opuszcza. Atoli mniemają zkądinąd, że rewolucya krótko potrwa, i że wojsko włoskie wejdzie do Rzymu d. 18 lub 19 najpóźniéj.

Na miejsce p. Vegezzego ma przybyć p. Tonello, biegły prawnik włoski.

Sprawozdanie z posiedzenia publicznego Rady Miejskiej w Krakowie z d. 13go grudnia.

(Dokończenie posiedzenia z d. 6 grudnia.)

Ponieważ porządek dzienny na przeszłem posiedzeniu nie został wyczerpany, przeto wiceprezydent p. Helcel oświadczył, że protokół odczytanym nie będzie. W dalszym ciągu przychodzi pod obrady:

7) Sprawozdanie Sekcyi V względem dostawy kostek granitowych na bruk miejski przez Zielińskiego i Frommera.

Sprawozdawca Radca Muczkowski przedstawia, iż oferty Hochstimów po 45 złr. za sążeń odrzucone zostały pomimo, że jakby dla żartu 1 reński odstąpili i 10-letni kontrakt zawarowali. Zieliński i Frommer znacznie niższą ofertę podali, bo 39 złr. 50 c. za sążeń za kontraktem 5-letnim. P. Seidler b. burmistrz wywiadywał się w łomach kamieni na Szląsku o ceny porfiru, ale cyfra daleko większa od oferty konkurentów wypadła. Ponieważ Zieliński i Frommer porobili kontrakty a nawet zadatek 1000 talarów złożyli, uważaliby się przeto za pokrzywdzonych, gdyby interes do skutku nie doszedł, wnosi zatem sprawozdawca: Oferta Zielińskiego i Frommera nie zostaje zatwierdzona; z pretensyami odesłać ich należy do drogi prawa. Natomiast Rada miejska upoważni do wybrukowania po dwóch stronach rynku 600 sążni porfiru po złr. 39 c. 50 a to w ciągu lat dwóch.

Po otwarciu dyskusyi nad tym wnioskiem Radca Dr Weigl w imieniu Sekcyi V skarbowéj oświadczył, że według obliczeń, na bruki w roku przyszłym nie większą sumę nad 10,000 złr. preliminować można, gdy tymczasem 600 sążni kosztować będzie 23,700 złr. Dr Strzelbicki wnosi, aby odesłanie do drogi prawa i zawarcie kontraktu łącznie rozpoznawać. Dr Weigl twierdzi, że załatwienie téj kwestyi odroczonem być musi, dopóki budżet na rok 1867 ustanowionym nie zostanie. Radcy Mieroszowski, Chrzanowski i Machalski popierają ten wniosek, uchwała zapadła za odroczeniem.

8) Sprawozdanie Sekcyi III względem urządzenia Domu przytułku i pracy.

Sprawozdawca Radca miejski Bentkowski opisuje historyę tego zakładu, który powstał w roku 1860, utrzymywał mniej więcej 145 osób, fundusz jego preliminowany na 15,000 złr. Ponieważ w zakładzie tym mieszczą się razem włóczęgi i biedni ale uczciwi ludzie obojej płci i wieku, a tem samem zakład chybia swojego celu, wnosi, aby go na dwie części podzielić na dom pracy i dom przytułku. Dla ulepszenia pracy założyć trzeba rozmaite warsztaty rzemieślnicze, a w tym celu odpowiednią liczbę majstrów zamówić i mianować kapelana miejscowego. Sprawozdawca proponuje dalej nabycie domu na własność, lokal obecny kwalifikowałby się do tego. Wprawdzie stałych funduszów nie ma; datki i składki nie stałe, dotacya gminy jest filarem finansowym zakładu.

Rad. Langie w obszernem i jasnem przemówieniu odczytuje niektóre §§ Statutu domu przytułku i pracy, który ś. p. Bernowski układał i ztąd wynikło połączenie pod jednym dachem ludzi uczciwych a biednych z włóczęgami i próżniakami. Dawniej w Krakowie egzystował Dom przymusowej pracy czyli Dom Roboczy ale tam nie przyjmowano biednych i starców, od tego było i jest Towarzystwo Dobroczynności które pod wzorowym zostające zarządem wielkie w tej mierze przysługi wyświadcza. Radca Langie utrzymuje że zakład, o którym mowa nie z funduszów gminnych ale raczej krajowych utrzymywanym być winien, tak jak niegdyś Dom Roboczy był na koszcie Rządu a nie miasta. Stawia przeto wniosek, który za nagły uznany został: Rada wyznaczy komisyę z 5ciu dla rozważenia, czy i o ile gmina obowiązaną jest nadal wspierać swojemi funduszami Dom przytułku i pracy. Wniosek przyjęty, komisya przez głosowanie w końcu posiedzenia ma być wybrana.

9) Sprawozdanie Sekcyi III względem kosztów sprawiania odzieży dla szupasowanych. Sprawozdawca sekretarz Magistratu Skrzidilka. Wniosek: Rada Miejska uchwali potrzebę prośby do sejmu, aby rzeczone koszta z funduszów krajowych były ponoszone, — przyjęty.

10) Sprawozdanie Sekcyi I. względem udzielenia 3ch-miesięcznej zaliczki akcesiście Magistratu Franciszkowi Wiśniewskiemu. Sprawozdawca Rad. Miejski Dr. Szlachtowski. Zaliczkę żądaną przyznano.

11) Sprawozdanie Sekcyi I. względem udzielenia zapomogi L. Kasprowiczowi woźnemu Magistratu. Sprawozdawca Rad. Dr. Szlachtowski, przedstawiwszy, że proszącemu skradziono złr. 53 i sprawa ta agituje się w sądach, żąda zapomogi złr. 20, na które się Rada zgodziła.

12) Sprawozdanie Sekcyi I. względem zatwierdzenia kontraktu kupna kramu bogatego pod L. 20 od cechu kuśnierzy. Sprawozdawca Radca Magistratu Wisłocki wnosi o potwierdzenie ceny kupna w kwocie złr. 450 umówionej. Rada zatwierdza i na wniosek prezydującego wyznacza do podpisania kontraktu dwóch Radców Dr. Szlachtowskiego i Lipińskiego.

13) Sprawozdanie Sekcyi V. względem zatwierdzenia kosztów na wybrukowanie ulicy Jagiellońskiej wydanych. Sprawozdawca Radca miejski Leiter przedstawia, że porfiry dostarczone i odebrane ale nie zapłacone, suma ogólna wynosi złr. 3,478 c. 7. Wniosek polecający wypłatę przyjęty.

14) Sprawozdanie Sekcyi III. w przedmiocie zamienienia zakładu Śgo Józefa dla osierociałych chłopców na zakład gminny.

Sprawozdawca Rad. miejski Dr. Strzelbicki oznajmił, iż właśnie co odebrał za pośrednictwem Ks. Kan. Górnickiego Radcy miejs. memoryał w języku francuskim od przełożonego zakładu Józefity. O ile sprawozdawca mógł się rozpatrzyć znajdować się tam mają wprost przeciwne żądania, dla tego wstrzymać się wypada z tym przedmiotem aż do dalszego rozpoznania w Sekcyi na co się oczywiście zgodzono.

15) Sprawozdanie Sekcyi II. o upoważnienie do wytoczenia procesu Jakubowi Flaumhaftowi o czynsz wieczysty z gruntu w Dąbiu. Sprawozdawca Radca Magistratu Łoziński dowodzi, że tenże za grunt pod fortyfikacye odebrał złr. 1290 przestrzeń zajęta wynosiła $^5/_7$ części, wnosi zatem o upoważnienie do procesu. Dr. Schönborn jest za odesłaniem przedmiotu tego do Sekcyi I. Radca Hoszowski popiera, wniosek przyjęty.

16) Sprawozdanie Sekcyi III względem zażądania od skarbu zwrotu kosztów sądownictwa przez władzę gminną od r. 1850 do 1855 w zastępstwie rządu sprawowanego. Sprawozdawca Radca miejski Dr Machalski tak ten przedmiot przedstawia. Gubernator Galicyi śp. Zaleski w roku 1848 odłączył od Dyrekcyi Policyi sprawy sądowo-karne czyli ciężkie policyjne przestępstwa, a przydzielił takowe do utworzonej naówczas Rady miejskiej. Trwało to aż do r. 1855. Wydatki przez ten czas poniesione na pensye urzędników, kancelarye, żywność aresztowanych, słomę, siano i inne niezliczone efekta wynoszą łączną sumę złr. 39,772 c. 32. Komisya Namiestnicza dla braku formy w rachunku zwróciła podanie Magistratu, które powtórnie po dopełnieniu formalności przesłane zostało. Sprawa ta wlecze się już lat 11, wnosi zatem sprawozdawca, aby Rada miejska wykaz ten Wys. Rządowi do stanowczego rozstrzygnięcia przedstawiła.

Wniosek jednomyślnie przyjęty i posiedzenie zamknięte o godzinie ósmej.

Wiedeń 13 grudnia. Dwa nazwiska: Beust i Belcredi dostarczają niewyczerpanego tematu do kombinacyj, których tłem kwestya konstytucyjna monarchii. Podług jednych p. Beust jest w zgodzie z hr. Belcredim w kwestyi węgierskiej, a różni się z nim w kwestyi przywrócenia ustawy o reprezentacyi państwa; podług drugich rzecz się ma wcale odwrotnie. Są tacy, którzy przysięgają na najkompletniejszą zgodę między ministrem stanu a ministrem spraw zagranicznych; są inni, co głoszą o nieustannem antagonizmie obu dygnitarzy. Wypadki dostarczają podostatkiem argumentów dla wszystkich opinij, a gdybyśmy chcieli z nich wyciągnąć pewną przeciętną, doszlibyśmy najprędzej jeszcze do rezultatu, że minister stanu ustępuje przed wzrastającym wpływem p. Beusta. Stanowisko rządu w sprawie węgierskiej i rychłe, jak twierdzą w Wiedniu, powołanie ściślejszej Rady państwa głównie za tem przemawiają.

W Peszcie tak są już pewni zwycięstwa, iż sfery dobrze zwykle poinformowane uważają zamianowanie odpowiedzialnego ministerstwa węgierskiego, skoro tylko wydział do spraw wspólnych projekt podkomitetu pietnastu ostatecznie przyjmie i zatwierdzi, za rzecz niepodlegającą wątpliwości. Byłoby to zupełnem zadośćuczynieniem żądaniom węgierskim.

O naradach odbywających się w ministerstwie nad odpowiedzią na adres sejmu węgierskiego, dowiaduje się *Pressa* co następuje:

„Relacye z Pesztu odebrane przez rząd dają dokładne wyobrażenie o propozycyach, które ma wypracować wielki wydział do spraw wspólnych. Większość wydziału uważa projekt podkomitetu pietnastu wypracowany w przeciągu jednej nocy przez Czengerego za dzieło zbyt pobieżne i niedokładne. Sąd taki atoli odnosi się raczej do formy niż do samej treści projektu podkomitetu. In merito zaś wydział w ogólnych zarysach wytknie tylko drogę, na której sejm osiągnąwszy pełne swoje prawa, może swoje stanowisko pogodzić ze stanowiskiem reskryptu z 17 listopada.

Propozycya wydziału do spraw wspólnych uznawać będzie:

1) podatki niestałe, cła i monopole za sprawy wspólne całego państwa.

2) Dowództwo i organizacyę armii za prerogatywę korony; zaś przyzwalanie poboru rekrutów jako jedno z najważniejszych praw konstytucyjnych, zastrzega dla sejmu.

3) Sejm musi sobie zastrzedz kwotę przyjąć i poręczyć się mających przez kraje korony Śgo Szczepana procentów od długu publicznego (mniej więcej w stosunku 60 do 128), zaś co do długów w przyszłości zaciągać się mających stanowić będzie obustronne porozumienie w każdym poszczególnym wypadku.

4) Co do trybu traktowania spraw wspólnych, projekt delegacyi ma być zachowanym.

Jak z adresu wiadomo, propozycye wydziału wówczas dopiero poddane zostaną pod dyskusyę izby, skoro zamianowanem zostanie odrębne ministerstwo węgierskie.

Otóż narady nad odpowiedzią na adres w łonie ministerstwa miały doprowadzić do następującego rezultatu:

Rząd musi zachować miarę swych żądań i ustępstw objętą reskryptem z d. 17 listopada. Chodzi więc głównie o zabezpieczenie żądań korony wyrażonych w reskrypcie. Odrębne ministerstwo utworzone z większości sejmowej naturalnym rzeczy porządkiem tak mało mogłoby ulegać wpływom władzy centralnej, iż jej interesa oddaneby zostały na dyskrecyę ministerstwa węgierskiego.“

Ciemne to i niezrozumiałe doniesienia *Pressy* te tylko zawiera ważną wiadomość, że gabinet zgodziwszy się już na utworzenie odrębnego ministerstwa węgierskiego nie powoła go z większości izby, lecz ze sfer po za nią leżących, a więc najprawdopodobniej z pośród izby wyższej.

Lloyd zawiadamia, iż izba wyższa odbędzie swe posiedzenie w poniedziałek. Przypuszczają, iż przyjmie bez dyskusyi adres, mający być uchwalonym w sobotę w izbie niższej.

Najsroższą krytyką projektu adresowego jest zgoda nań zupełna stronnictwa rezolucyi. Na prywatnem zebraniu we środę przyjęło ono projekt ów za podstawę układów z rządem i postanowiło nie wnieść do niego żadnej poprawki.

Bardzo nie w porę dla dualistów przypadło w sejmie zagrzebskim wniesienie sprawy adresowej. Połączone stronnictwa narodowe wniosły tam wspólny projekt, który wobec nielicznej w tym sejmie garstki madziarofilów, z góry ma zapewnioną stanowczą przewagę. Projekt żąda: zerwania układów z Węgrami i samodzielnego postępowania w uregulowaniu prawno-państwowego stosunku do korony; zachowania w mocy obowiązującej art. 42 z r. 1861, traktującego o stosunku Trójkrólestwa do Węgier, uznania wspólnych spraw państwa w duchu dyplomu październikowego i wspólnego dla tychże spraw ustawodawstwa, z zastrzeżeniem dla krajów koronnych repartycyi i ściągnięcia przypadającej kwoty podatkowej, określenia trybu traktowania spraw wspólnych w drodze porozumienia się w myśl manifestu wrześniowego, odrzucenia konstytucyi lutowej, wreszcie nadania pewnych rękojmi autonomii krajów koronnych.

Zasady jednolitej organizacyi państwa, wymienia adres następujące: odpowiedzialne ministerstwo dla całego państwa; system jedno-izbowy; coroczne układanie budżetu dla całego państwa przez reprezentacyę monarchii na podstawie preliminarza przedłożonego przez odpowiedzialne ministerstwo.

Jako premissę postępowania na podstawie zasad powyżej wytkniętych, projekt adresu wymienia: Przywrócenie nienaruszalności terytoryalnej Trójkrólestwa przez zniesienie Pogranicza wojskowego i połączenie Dalmacyi i wysp kwarnerskich z Chorwacyą i Sławonią, tudzież uchylenie teraźniejszego rządu dykasteryalnego, a zaprowadzenie odpowiedzialnego rządu krajowego.

Drobna frakcya węgierska w sejmie chorwackim wystąpiła aż z dwoma projektami adresowemi, w których domaga się dalszych rokowań z Węgrami i odroczenia stanowczej decyzyi w przedmiocie stosunku Trójkrólestwa do Węgier aż do opinii sejmu węgierskiego.

Królestwo Polskie.

Wypowiedzieliśmy wczoraj zdanie nasze o ukazie z d. 8 grudnia; chętnie jednak podajemy tu obcy głos w tym przedmiocie, jako wyświecenie polityki rosyjskiej w Polsce. *Neue fr. Presse* umieściła bowiem artykuł wstępny o zniesieniu konkordatu z r. 1847; gdy jednak koniec tego artykułu naciągnięty jest do sprawy konkordatu austryackiego, przeto dajemy zeń to tylko, co tyczy pierwszego. Rozumowanie bowiem rzeczonego dziennika jest takie: ponieważ Rosya niewcząc konkordat zadaje cios religii katolickiej i narodowości polskiej, przeto należy Austryi iść za przykładem Rosyi i znieść u siebie konkordat. W dzienniku będącym panegirystą józefinizmu, rzecz ta na swojem miejscu; my poprzestaniemy na tej części artykułu, która mówi o krajach pod rządem rosyjskim zostających, a jest ona tej osnowy:

„D. 8 b. m. wyszedł w Petersburgu ukaz cesarski, który odbiera moc obowiązującą konkordatowi zawartemu d. 3 sierpnia 1847 r. przez Cara Mikołaja z Papieżem Piusem IX, z powodu, że czyny dworu rzymskiego sprowadziły zerwanie stosunków z rządem rosyjskim. Ukaz ten jest pod wielu względami wypadkiem wielkiej doniosłości, i zasługuje na uwagę z innego również, wyższego punktu widzenia, aniżeli go daje współczucie dla losu Polaków jako ludu katolickiego. Konkordat z r. 1847 zamknął spory Papieża Grzegorza XVI z Carem Mikołajem o ucisk duchowieństwa katolickiego w Polsce. Papież wielokrotnie podnosił protestacyę przeciw tym okrutnym prześladowaniom, a mianowicie przeciw zniesieniu przeszło 400 klasztorów w Królestwie Polskiem, przeciw znieważeniu zakonnic w Wilnie i Mińsku, przeciw uprowadzeniu przemocą i przesiedlaniu dzieci polskich w głąb Rosyi i przeciw popieraniu przez rząd rosyjski wszelkiemi środkami propagandy schizmatyckiej popów w gminach katolickich w Polsce i Rosyi. Kiedy reklamacye papieskie na nic się nie zdały, Grzegórz XVI ogłosił piorunującą encyklikę, a kiedy potem Cesarz Mikołaj przybył do Rzymu w grudniu 1845 r. zapadła między nim a Papieżem umowa co do podstaw konkordatu, który najważniejsze skargi kuryi rzymskiej przynajmniej *pro forma* uwzględnił. Postanowiono w tym konkordacie, że biskupi katoliccy w Rosyi i Polsce mianowani będą za poprzedniem porozumieniem się między Carem a Papieżem, że biskupi w dyecezyach swoich sami jedni i niezawiśle orzekać będą w sprawach duchownych, że konsystorze składać się mają z osób tylko duchownych, że sam tylko biskup mianuje je i usuwa, że na mocy przepisów koncylium trydenckiego biskup posiada w swych rękach najwyższy zarząd naukowy i dyscyplinarny nad seminaryami swojej dyecezyi, że kościoły katolickie winny być odnawiane kosztem gmin itd.

„Mniemał Rzym wtedy, że dużo dokazał; w istocie jednak nic nie osiągnął tym konkordatem dla interesów katolickich. Właśnie kiedy Car Mikołaj kazał podpisać konkordat w Rzymie, ukazał się kodeks karny obowiązujący w Królestwie Polskiem, który między innemi, za wszelką ustną lub pisemną naganę kościoła prawosławnego, za wszelką namowę do przejścia z prawosławia na religię katolicką skazywał do robót albo na Sybir z utratą praw stanu. Nie przypominamy sobie, aby barbarzyński ten kodeks był później usunięty. Aleksander II niedługo po swojem na tron wstąpieniu rzekł do Polaków: „Co mój ojciec zrobił, zrobił dobrze, ja to zachowam“ — tak więc kościół katolicki w Polsce ani na jotę nie znalazł się lepiej po konkordacie z r. 1847 jak przed konkordatem. Wypadki po stłumieniu powstania r. 1863 były okropnym komentarzem stwierdzającym słowa Cesarza Aleksandra. Odrobina wolności, jaką konkordat z r. 1847 zawarował dla kościoła katolickiego w Rosyi i Polsce, nigdy w istocie rzeczy nie istniała; Rosya nie wstrzymywana nim postępowała konsekwentnie w dążeniu swojem postawienia kościoła prawosławnego w miejsce rzymsko-katolickiego. Pius IX z większą jeszcze stanowczością niż poprzednik jego na stolicy piotrowej protestował przeciw temu, za co Rosya w odwecie zrywa teraz stosunki z Rzymem. Zerwanie to powoływane jest dzisiaj ako pobudka do zniesienia konkordatu; inny atoli jest prawdziwy onego powód. Rząd rosyjski pragnie przedewszystkiem pokazać światu, że i pod względem religijnym zupełnie zgniótł Polaków; pragnie on znieść pod względem nawet formy konwencyę, którą się nigdy faktycznie nie czuł być związanym; pragnie wreszcie wyciągnąć naturalne następstwa z wypadków, jakie się właśnie teraz odbywają w Rzymie.

„Z władzą absolutną nie ma się co prawować. Cesarz rosyjski idzie wyraźnie polityką narodowo-rosyjską, pochłaniając Polskę, o ile tylko może. W zasadzie, zniesienie konkordatu jest tem samem, co wywołanie języka polskiego z administracyi i wychowania w Królestwie Polskiem. Polityka narodowo-rosyjska daje się w tych słowach streścić: moskwicić i schizmatyczyć. Do polityki tej przystąpiła teraz również emigracya rosyjska i najwydatniejszy jej reprezentant Aleksander Hercen, który do niedawna jeszcze wymownym był rzecznikiem Polaków przeciw Carowi, dziś zaś bezwzględnie przemawia za panslawistyczną polityką zaborczą p. Katkowa w Moskwie. Odkąd państwa zachodnie dozwoliły upaść sprawie polskiej, Austrya zaś stósowną chwilę ominęła, odkąd Papież Pius IX podobnie jak jego poprzednik na stolicy śtej odłączył sprawę katolicką od sprawy politycznej i mniemał że ocali religię potępiając „ducha buntu“, nie było można pomódz Polakom ani pod narodowym ani pod religijnym względem. Polityka narodowo rosyjska miała za sobą powodzenie, a teraz Rosya zaczyna z niej korzyści ciągnąć. Europa nie chciała, aby inaczej się stało. . . .“

Po tem wszystkiem co powyżej *N. fr. Presse* powiedziała, nie znalazła innego dla siebie wyjścia, jak złożyć bałwochwalczy hołd przemocy, jakby przyjęła za swoją zasadę godło ministra pruskiego: „siła przed prawem“. Zdaniem jej, nic już nie powstrzyma Rosyi w jej pochodzie, „a jeżeli prawa narodowe słabszych i to co dyplomaci dawnej szkoły nazwali prawem narodów w gruzy się rozpada, to już taki jest bieg wypadków. Protestować byłoby to samo, co występować z zastrzeżeniem prawnem przeciw burzy i gradowi“. Po tym ustępie nacechowanym fatalizmem, który przypisać należy raczej zwątpieniu, z jakiem dziennik ten maluje zwykle położenie obecne Austryi, aniżeli wierze w taką historyczną konieczność, jaką sobie ktoś z matematyczną wyrobił w umyśle swoim ścisłością, powiada jeszcze *N. fr. Presse*:

„Zajmującem, a zarazem pouczającem jest, jaką chwilę wybrał rząd rosyjski do tego kroku. Na kilka dni przed upływem terminu konwencyi wrześniowej, której wykonanie pozbawia władzę świecką papieztwa ostatniej podpory, papież schizmy ostatnią rzuca kartę papieżowi katolicyzmu. Najbardziej ze wszystkich rozległa przestrzenią władza świecka, daje Papieżowi pozbywającemu się zwolna w Rzymie wszelkiej świeckości, odprawę, jak gdyby chciała powiedzieć: „Koniec Twój świecki odbiera traktatom które zawarłeś, wszelką siłę.“ . . .

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14 grudnia. Dziś o godzinie 7éj wieczór odbędzie się w Sali Redutowéj zapowiedziana loterya fantowa na dochód Towarzystwa Wzajemnéj pomocy uczniów w Uniwersytecie Jagiellońskim. Piękny cel najlepszą stanowi zachętę do licznego współudziału publiczności. Nadmienić wypada, że na przesłaną telegrafem prośbę do ministerstwa skarbu o spieszne dozwolenie odbycia loteryi, również na drodze telegraficznéj nadeszła odpowiedź przychylna z uwolnieniem od opłaty, jakiéj każda loterya fantowa podlega.

— D. 25 listopada odstawieni zostali na granicę do Szczakowy następujący poddani austryaccy wypuszczeni z niewoli rosyjskiéj:

Władysław Fiałkowski, 19 letni wyrobnik z Krakowa; Franc. Kurowski, 39 lat, wyrobnik z Krakowa; Jan Magnuszewski, 23 lat, wyrobnik z Krakowa; Jan Rażny, 18 lat, murarz z Krakowa; Winc. Jajkiewicz, 24 lat, muzykant z Krakowa: Franc. Olszewski, 26 lat, kelner z Krakowa; Tomasz Partyka, 34 lat, murarz z Krakowa; Józef Stankiewicz, 21 lat, czel. ciesielski z Krakowa; Winc. Piotrowski, 23 lat, czel. kowal. z Cholerzyna w pow. Lisieckim; Andrzéj Bieda, 26 lat, syn rolnika z Cholerzyna, Jakób Lorenz, 24 lat, czeladnik murar. z Krowodrzy pod Krakowem; Józef Kwaśniewski, 22 lat, syn obywat. z Krowodrzy; Andrzéj Wach, 43 lat, krawiec, rodem z Kalwaryi, zamieszkały na Zwierzyńcu pod Krakowem; Andrzéj Jeleń, 35 lat, ogrodnik z Poręby w obw. Krakowskim; Stefan Kaczorowski, 24 lat, syn rolnika z Krzeszowic; Karol Głowczyński, 38 lat, górnik z Kopców pow. Krzeszowicki (w powiecie tym nie ma wsi tego nazwiska *Red.*); Walenty Piotrowicz, 26 lat, wyrobnik z Pogwizdowa, pow. Bocheński; August Dembski, 25 lat, mydlarz z Bochni; Jan Witarski, 25 lat, wyrobnik z Bochni; Gustaw Łoś, 28 lat, chirurg ze Swoszowic pod Podgórzem; Ludwik Wójcik, 25 lat, czel. stol. z Mogilan; Ludwik Halbritter, 21 lat, uczeń ze Lwowa; Wład. Lutyński, 24 lat, uczeń z Spytkowic a zamieszkały w Przemyślu; Józef Starzyński, mylnie Antoni Kryska, 22 lat, czel. kowal. z Bercza pod Płaszowem nad Wisłą; Andrzéj Gawryłak, 35 lat, kowal z Zaruderczka pod Zbarażem; Jan Hajdukiewicz, 49 lat, służący z Adamówki, pow. Sieniawski; Piotr Brzozowski, 47 lat, lasowy z Tartakowiec, pow. Sokalski; Wojciech Kakasik, 24 lat, syn rolnika z Dłohopola, w komit. Zwoleńskim na Węgrzech; Bogumił Horecki, 20 lat, kupczyk z Podzamcza w pow. Also Kubin, komit. Arwajski na Węgrzech; Rudolf Czajkowski, 20 lat krawiec ze Staniątek; Grzegorz Malec, 44 lat, murarz z Wieliczki; Kazimierz Mołodecki, 54 lat, wyrobnik z Baranowa, pow. Mielecki; Wojciech Górka, 40 lat, wyrobnik z Dąbrowicy, pow. Ulanowski; Piotr Matuszkiewicz, 22 lat, czeladnik szew. z Bulowic, pow. Kęcki; Józef Pietrzyk, 38 lat, syn rolnika z Toń pod Mogiłą; Jan Datoń, 33 lat, piekarz z Płazy pow. Chrzanowski; Józef Mikulczyński, 22 lat, ogrodnik z Partyna pow. Żabieński; Ludwik Kwapień, 22 lat, czelad. kowal. z Oleśna pow. Żabieński; Wawrz. Komorek, 23 lat, czeladnik szew. z Choczni, pow. Wadowicki; Kasper Skrzyniarz, 27 lat, parobek z Jaźwina, pow. Pilznieński; Piotr Wołek mylnie Wład. Soliński, 27 lat, kowal z Jadownik pow. Brzeski; Józef Hładny, mylnie Golda, 36 lat, kupczyk z Mistka na Morawie; Marcin Doroba, 25 lat, służący z Olchowy pow. Rzeszowski; Aleks. Wach, 38 lat, wyrobnik z Tarnowa; Ant. Dydowicz, 26 lat, służący z Dąbia pow. Kolbuszowski; Henryk Niezabitowski, 34 lat, szewc z Kolbuszowy; Jakób Guszczak, 32 lat, urlopnik z Krakowa; Jan Dusik, 24 lat, urlopnik z Dąbrowy, pow. Jaworznicki; Jan Norek, 33 lat, urlopnik z Zawady, pow. Myślenicki; Wacław Walc, 28 lat, leśniczy z Czech; Jan Żurawik, 30 lat; wyrobnik z Jelenia, pow. Jaworznicki; Franc. Przebendowski, 24 lat, wyrobnik z Byszyny, pow. Jaworznicki;

D. 27 listopada przybyli:

Feliks Parasiewicz, 20 lat, piszarz z Bonut (?) pow. Bełzki; Kar. Słaba, 60 lat, wyrobnik z Parwi, pow. Mielecki; Karol Jastrzębski, 29 lat, kupczyk z Krakowa;

D. 9 grudnia:

Romuald Morak, mylnie Morawski, 28 lat, rękawicznik z Brodów, mieszkający w Rawie; Maks. Pakosz, mylnie Wład. Bocheński, 29 lat, czel. ślusar. z Laszek pow. Radymnicki.

— Panie M. M. złożyły w Redakcyi *Czasu* 10 złr. na jeńców wracających z niewoli rosyjskiéj.

— *Zukunft* w ostatnim numerze upatruje w Polakach wielu Murawiewów; my już bardzo dawno widzimy w niéj *mużyka*.

— Towarzystwo bratniej pomocy słuchaczów Akademii Technicznej we Lwowie otrzymało zatwierdzenie statutów swoich i odbyło pierwsze zgromadzenie w dniu 11 b. m. w obecności dyrektora Akademii p. Reisingera, na którem nastąpiły wybory do wydziału kierowniczego.

— Z nowym Rokiem wchodzi w życie nowy statut stowarzyszenia młodzieży kupieckiej we Lwowie, które od półtora wieku istnieje. Nowy statut nie ogranicza czynności Towarzystwa jak dawniejszy do celów jedynie miłosiernych, lecz obejmuje zarazem cele naukowe i towarzyskie. Odbywać się w niem mają odczyty w gałęziach naukowych, zostających w związku z przemysłem i handlem.

— Chaim Braunstein, który wraz z Neczuperowiczem uszedł z pod śledztwa w Tarnopolu w nocy d. 11 b. m., został następnej nocy przychwycony w Buczaczu.

— W Przemyślu zerwała burza dach z wieży kościoła OO. Franciszkanów, a w Drohobyczy dach miedziany z kościoła farnego.

— P. Witołd Załęski bronił d. 10 b. m. w Warszawie publicznie rozprawy swojéj pod napisem: „Cztery szkice ekonomiczne: o pieniądzach, znakach obiegowych powierczych, bankach i przesileniach kredytowych,“ dla otrzymania docentury w Głównéj Szkole warszawskiéj. Stawali przeciw niemu profesorowie Korzybski i Oczapowski.

— P. Emil Kierski oświadcza w *Dzienniku Poznańskim*, że nie było u niego rewizyi, i że przeto mimo wyjazdu p. Dzikowskiego, zamierzone wydawanie *Tygodnika Literackiego* w Poznaniu nie dozna zwłoki.

— Wiadomo, że żadnej gazecie w Warszawie nie wolno podać wiadomości politycznej krajowej lub tyczącej się spraw Rosyi, ani jakiegokolwiek ogłoszenia choćby nieurzędowego, dopóki ich wprzódy urzędowy *Dziennik Warszawski* nie ogłosi. Wolne są jedynie od tego przywileju wiadomości brukowe i ogłoszenia prywatne. Przywilej ten wszelako nie wystarcza jeszcze urzędowemu dziennikowi. Przed kilką bowiem dniami zgromił on i pogroził *Kuryerowi Codziennemu*, że śmiał oględnemi słowy przypomnieć, iż Warszawa lepszych znała śpiewaków niż tych jakich posiada dziś tameczna opera włoska; a dziś znów *Dz. Warszawski* oburza się, że *Gołos* śmiał powołać się na wiadomości brukowe czerpane nie z niego, lecz z obu *Kuryerów, Warszawskiego* i *Codziennego*. Dalej zaś powiada *Dziennik Warszawski* „bez chwalenia się,“ że ma wcześniejsze wiadomości od wszystkich pism warszawskich, że nie popełnia błędów, bo nie odbiera sprostowań urzędowych jak tamte, że jest bardziej rozpowszechniony w Europie, że „ma stanowczą przewagę nad wszystkiemi pismami.“ Czegoś podobnego nie znała dotąd jeszcze publicystyka.

— Według telegramu londyńskiego z d. 13 b. m., w kopalniach węgla kamiennego pod Barnsley w hrabstwie Yorkshire nad kanałem Wakefield nastąpił wybuch gazów podziemnych, skutkiem którego przeszło 300 górników zginęło.

— Dnia 13go grudnia chmury cały horyzont zasłaniały i sprowadziły z rana wczas śnieg a późniéj dészcz, który z małemi tylko przerwami cały dzień padał. Ciepło doszło do + 4°.2 od — 2°.4. Wiatr zachodni chwilami silny. Barometr opadając wskazywał dnia 13 grudnia o godzinie 6téj rano 320‴,19; termometr zaś + 5°.6 R.

— W sobotę dnia 15go grudnia, Śgo Ireneusza męczennika.

TEATR. Trzy wieki ubiegły od przyjścia na świat Szekspira, a dotąd błyszczy on jako jaśniejąca gwiazda na horyzoncie dramatycznym. Którykolwiek z nowoczesnych dramaturgów wzniósł się wyżej nad sferę powszedniości, od gwiazdy tej pożyczył promieni, a literatura romantyczna, która dopiero w drugiej połowie XVIII. wieku przebijać sobie zaczęła m Niemczech nowe tory, w Szekpirze miała swe źródło. Nikt głębiej nie wglądnął w tajniki natury ludzkiej, nikt w żywszych kolorach nie malował uczuć i namiętności, nikt myśli nieujętej w wyraźniejszą nie przelał formę, nad tego mistrza słowa i anatoma ducha. A jeżeli niejedno w dramatach Szekspira dziś wydaje nam się nienaturalnem, pomnijmy jak burząca fala przeobrażeń w obyczajach i pojęciach przepłynęła od owego czasu, w którym żył i pisał ów wzór, przez licznych naśladowców dotąd nieosięgnięty.

Kupiec wenecki komedya w 5 aktach przełożona jeśli się nie mylimy przez p. Komierowskiego a ułożona dla sceny tutejszej przez p. Józefa Szujskiego, którą ujrzeliśmy wczoraj przedstawioną, maluje ówczesny stosunek chrześcian do żydów. Shylok jest tu uosobieniem całego plemienia, pogardzonego, wykluczonego z przywilejów społeczeństwa, usiłującego wynagrodzić sobie poniżenie i niesprawiedliwość, jedynie dla siebie dostępnemi materyalnemi korzyściami, dającemi jakąkolwiek przewagę owej kaście odosobnionej obyczajem i przesądami. Ucisk, pogarda, zdeptanie praw człowieczych budzi w Shyloku żądzę dozwoloną ustawami Mozaizmu, żądzę zemsty, i zemsty tej dokonać pragnie w sposób wyrafinowany, nie sztyletem lub trucizną, lecz w biały dzień, w skutek prawnego układu. Zdradzony przez własną córkę Jessikę, która porwana egzaltacyą sprzysięga się z jego nieprzyjaciołmi, dotknięty w najcenniejszych dla siebie marzeniach, poświęca on jednak zysk dla idei ulubionej, idei pomszczenia się na jednym za wszystkich. Shylok nie jest atoli pozbawiony uczuć rodzinnych i chociaż w uniesieniu rozpaczy mówi, że radby widzić córkę swą leżącą trupem u nóg swoich z dyamentami w uszach i dukatami w trumnie, woła on jednak: „Jessiko! dziecię moje!“, a kiedy się dowiaduje, że Jessika, za małpę zamieniła turkus, który mu żona jego Lea dała na pamiątkę, nieoddałbym rzecze, pierścienia tego za całe lasy małp“. Charakter Shyloka olśniewa do tego stopnia, że Porcya zdaje się stać na drugim planie obrazu, a jednak są to postacie umyślnie obok siebie postawione jako światło i cień, jako kontrast podnoszący dobre, potęgujący złe. Jasna, piękna postać Porcyi, uposażona wszelkiemi darami natury i losu, jaskrawo odbija od nieubłaganego, strasznego mściciela, jakim jest Shylok; jest to jakby tchnący słodyczą obraz Tycyana obok wspaniałego obrazu Rembrandta.

Nieomyliliśmy się twierdząc przy zapowiedzeniu *Kupca weneckiego*, że p. Rapacki w roli Shyloka zdobędzie sobie nowe laury. Był on bowiem w roli tej uosobieniem owych wrzących namiętności jakie wywołuje podeptana godność i naturalny popęd serca ludzkiego do zemsty. W niektórych ustępach, mianowicie w rozmowie z kupcem Antonio, który mu proponuje pożyczkę 3000 dukatów, słowem wszędzie gdzie gra namiętności bierze górę, wzniósł się p. Rapacki do wyżyn skończonego artyzmu, co tem większą jest chlubą dla wykonawcy, że w sztukach szekspirowskich trudno dziś o wzory rodzime. Publiczność mimowiedniem prawie unoszona zapałem, objawiała oklaskami wrażenie budzone grą tego wielostronnego artysty. W roli Porcyi, roli równie wdzięcznej, choć antypodocznie różniącej się od roli Shyloka, p. Modrzejewska z zwykłem sobie talentem oddała charakter pełen słodyczy i wyższego taktu kobiety wielkiego świata. Dwie jeszcze role zwracały na siebie uwagę, rola Lancelota Gobbo refnisia w służbie Sthyloka i starego Gobbo ojca jego. Pierwszą odegrał p. Hennig z tak uderzającą trafnością, jakżeby zapatrzył się na wzór artystów angielskich, drugą p. Ładnowski ojciec, czem dowiódł, że i w najmniejszej roli można się odszczególnić. Rola Jessiki wymagała wytrawniejszej artystki niż panna Śliwińska, która pestacią była Jessiką, lecz nie wlała w swą rolę właściwego ciepła. P. Wolski w roli Antonia i p. Benda w roli Bassania dobrze pojmowali swoje zadanie, ostatni panowaniem świeżo nabytem nad przesadą zapału, wyrobił sobie ważny warunek dobrej gry. Inni niepsuli wrażenia całości, nie uwydatniwszy jednak nie jednej z ról, któraby dorość była mogła do miary wysokiego nastroju, uderzającego w najgłówniejszych rolach.

Przyjechali do Krakowa od 13go do 14go grudnia.

HOTEL DREZDENSKI: Marcelli Drohojowski wł. dóbr z Czorsztyna, Antoni Ostaszewski inżynier, Zelingerowa Marya z Warszawy.

HOTEL SASKI: Ottomer Hechenberg Dr praw z Morawy, Feliks Bukowski właściciel dóbr, Piotr Rudzki właściciel dóbr, Kazimłerz Rudzki syn z Kongresówki.

HOTEL POD ROŻĄ: Juliusz Pfleger kupiec z Czech, Wiliam Elisco kupiec z Jass, Antoni Niedzielski, Karol Koszucki z Kongresówki, Gustaw Kasparek kupiec z Czech.

HOTEL POLLERA: Wincenty hr. Bobrowski wł. dóbr z Poręby, Karol Ottuwen urzędnik z Wrocławia, Herman Kühn dyrektor z Poznania, R. Müller kupiec z Wiednia, Dyonizy Groblewski właściciel dóbr, Gustaw Heckers kupiec z Turynu, S. Seideman kupiec z Warszawy, Jan Hamner kupiec z Morawy, S. Hamer kupiec z Prus, Gustaw Zügler kupiec z Morawy, Ludwik Waleczek kupiec z Prus.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Krakauer Ztg* i *Gaz. Lwowskiéj*.

Zawiadomienia: Sąd krakowski Antoniego Weydę o wydaniu mu przez Dra Adolfa Witskiego pozwu o zapłac. 203 złr. 21 cent., ustna rozprawa 14 stycznia. — Sąd tarnowski o przyznaniu Bonawenturze Jastrzębskiemu z $^2/_2$ dóbr Uniszowy w obw. tarnowskim kapitału indemniz. w kwocie 3,773 złr. $12^1/_2$ c. zgłoszenie się wierzycieli do 31 grudnia.— Sąd w Radziechowie o rozpisaniu konkursu na majątek Hersza Elstera; kur, Franciszek Piszek, ust. rozpr. 25 lutego.— W d. 20 grudnia i 10 stycznia w Jarosławiu sprzedaż 113 ulów pszczół (565 złr.) i 5 krów (55 złr.)— Sąd N. Sądecki Władysława Kowalskiego o wydanym mu pozwie przez Aleksandra Pruszaka i Teresę Molinkiewiczową o zapłacenie sumy 5,000 złr. na dobrach Witowice Górne na rzecz Władysława Szczerbińskiego zahipotekowanéj, ustna rozpr. 16 stycznia. — Sąd krakowski Zuzannę Skrzyńską o nak. zapł. Samuelowi Buttnerowi sumy weksl. kurat. Dr Witski.— Sąd N. Sądecki Julią Skrzyńską o wydaniu jéj pozwu przez Katarzynę Mrawczyńską o zapłacenie sumy wekslowéj 2,000 złr.; kurat. Dr Micewski.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

CENY ZBOŻA
na targowicy publicznéj w Krakowie praktykowane dnia 11 grudnia 1866.

	od złr.	c.	do złr.	c.
Mierzyca pszenicy zimowej	5	25	5	$62^1/_2$
Mierzyca pszenicy jarej	5	—	5	50
„ żyta	3	$87^1/_2$	4	12
„ jęczmienia	3	$12^1/_2$	3	50
„ owsa	1	$68^1/_2$	1	75
„ grochu	4	50	5	—
„ jagieł	6	50	7	—
„ fasoli	6	—	6	50
„ tatarki	2	50	3	50
„ prosa	2	50	3	—
„ Rzepaku zimowego	—	—	6	50
„ Koniczyny białej	—	—	—	—
„ ziemniaków	1	40	1	50
Cetnar wiedeński siana	1	75	2	—
„ „ słomy	—	70	—	80
Funt w. mięsa wołowego	—	15	—	18
„ „ z bydła drobniejszego	—	14	—	16
Funt w. polędwicy wołowej	—	27	—	30
„ „ słoniny	—	36	—	42
„ „ wieprzowiny	—	20	—	23
„ „ cielęciny	—	15	—	18
„ „ baraniny	—	14	—	16
Funt w. smalcu wieprzowego	—	44	—	48
„ „ sadła	—	42	—	45
„ „ soli	—	—	—	9
Funt w. świec rurkowych	—	—	—	—
„ „ świec stearynowych	—	—	—	70
„ „ świec łojowych	—	40	—	44
„ „ mydła	—	30	—	32
Garniec spiryt. z opł. na 90° Tral.	—	—	2	50
„ okowity „ 82° „	1	96	2	—
„ masła młodego śwież	—	—	3	—
Kopa jaj kurzych	1	25	1	30
Miarka kaszy jęczmiennej	—	55	—	34
„ tatarczanej częstoch.	1	25	1	28
„ pszenicznej	1	20	1	25
„ perłowej	1	$12^1/_2$	1	25
Miarka kaszy tatarczanej całej	1	—	1	5
„ tatarczanej łupanej	—	$77^1/_2$	—	80
„ pęcaku	—	80	—	85
„ kaszy jaglanej	—	70	—	80
Cetnar wied. mąki pszenicznej	9	80	12	50
Siąga drzewa łupowego twardego.	10	—	12	—
„ „ miękiego	8	50	10	—
„ węgli kamien. kraj.	19	—	23	—
Cetnar w. węgli kamiennych	—	44	—	50

Sporządzono w Biórze Komisaryatu targowego, w Krakowie dnia 11 grudnia 1866.

Radca Magistratu *Wisłocki.*

Delegowani obywatele *M. Łacikowski*, *Garbusiński.* — Komisarz targowy *Jezierski.*

Nagrody za chów koni.

Komisya Namiestnicza w ogłoszeniu pod d. 2 grudnia podaje do wiadomości o rozdaniu nagród za chów koni:

Na mocy postanowienia JCKMci rozdawane były, a w skutek rozporządzenia ministeryalnego rozdzielanie tych nagród w okręgu administracyjnym krakowskim odbyło się wobec Komisyi w Krakowie 23go, w Nowym Sączu 25go, w Tarnowie 28-go sierpnia.

W Krakowie przystawiono 12 klaczy ze źrebiętami i 16 trzyletnich klaczy, uzdolnionych na matki.

Z nagród dla klaczy ze źrebiętami przeznaczonych, pierwszą 10 dukatów w złocie otrzymał Jędrzej Łyszczacz z Tomic w pow. Wadowickim, cztery inne nagrody po 3 dukaty otrzymali włościanie Józef Sutor ze Słupia w pow. Limanowskim, Jan Skawicki z Chrząstowic w pow. Wadowickim i Antoni Cichocki z Szczerzyc w pow. Skrzydlnieńskim.

Z nagród dla trzyletnich klaczy pierwszą 8 dukatów w złocie otrzymał Jędrzej Łyszczacz z Tomic; trzy inne zaś po 3 dukaty: Paweł Kadzik z Krzesławic w pow. Dobczyckim, Błażej Król z Biskupic w pow. Wieliczkim i Stanisław Piechnik z Krasnego w pow. Limanowskim. Dziesięciom hodownikom koni przyznano medale.

W Nowym Sączu przyprowadzono 29 klaczy ze źrebiętami i 27 trzyletnich klaczy zdolnych na matki.

Z nagród dla klaczy ze źrebiętami pierwszą 10 dukatów w złocie otrzymał Marcin Hoffmann kolonista z Gołąbkowic w pow. Nowo Sądeckim, cztery inne po 3 dukaty, Paweł Stengel kolonista z Nowego Sącza, Jan Migacz z Nieszkowy w pow. Staro Sądeckim, Piotr Decker kolonista z Dąbrówki w pow. Nowo Sądeckim i Samuel Mück z Załubiniec tegoż powiatu.

Z nagród dla trzyletnich klaczy pierwszą 8 dukatów otrzymał Filip Fritz kolonista ze Starej Wsi w pow. Nowo Sądeckim, trzy inne po 3 dukatu, Jan Aleksander kolonista z Gołąbkowic w pow. Nowo Sądeckim, Antoni Zarzyczny z Nieszkowy w pow. Staro Sądeckim i Antoni Fritz kolonista z Nieszkowy w tym samym powiecie.

Trzydziestu sześciu hodowników koni otrzymało medale.

W Tarnowie przystawiono 15 klaczy ze źrebiętami, i 11 klaczy zdolnych na matki.

Z nagród dla klaczy ze źrebiętami pierwszą 10 dukatów w złocie otrzymał Semeń Paszkowski z Pietruszowej Woli w pow. Frysztackim, cztery inne po 3 dukaty Erazm Ciesielski proboszcz z Ołpin w pow. Brzosteckim, Mieczysław Artwiński dzierżawca z Skrzyszówa w powiecie Tarnowskim, Wojciech Chalastawa z Podlipia w pow. Żabieńskim i Jan Tyrka z Gumnisk w pow. Tarnowskim.

Z nagród dla trzyletnich klaczy 8 dukatów w złocie otrzymał Wojciech Figacz ze Strusiny w pow. Tarnowskim, trzy inne po 3 dukaty Stanisław Piwowarczyk z Podlipia w pow. Żabieńskim, Semen Paszkowski z Pietruszowej Woli w pow. Frysztackim i Tomasz Paluchowski z Woli Pławskiej w pow. Mieleckim.

Dziewięciom hodownikom koni rozdano medale.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Berlin 12 grudnia. *Provinz. Corresp.* spodziewa się, że kroki przedsięwzięte w Hanowerze posłużą jako upomnienie i przestroga i że nie będzie potrzeba użyć pełnej surowości, do której zresztą rząd gotów uciec się w potrzebie. Dalej wyraża ten organ rządowy nadzieję, iż przy ostatecznem uchwaleniu budżetu, Izba deputowanych cofnie niektóre uchwały swoje mogące zaszkodzić interesom państwa.

Berlin 12 grudnia. 23 członków stronnictwa staro-liberalnego ogłosiło wezwanie do wyborów do parlamentu. Wezwanie to mówi: Państwo, które ma powstać, musi być w całym swoim ustroju tak założone, aby było zdolne rozciągnąć się na całe Niemcy. Wtedy tylko będzie ono miało potrzebną rozciągłość i siłę przyciągania, jeżeli będzie posiadać rękojmię wolności konstytucyą zawarowanej. Z drugiej strony tymczasowe jego zamierzone ograniczenie do celów najbliższych, okazuje się być warunkiem głównym powodzenia. Spójność, jędrność nowo założonego państwa zawisła w pierwszym rzędzie od tego ograniczenia. Jeżeli przyszły parlament poczyta za pierwszy warunek swój całkowite spełnienie tego przewodniego Prus stanowiska, wtedy przeniesienie na Prusy spraw militarnych, dyplomatycznych, cłowych, handlowych i komunikacyjnych, poparte będzie udziałem prawodawczym ludu w ułożeniu budżetu i ustaw.

Berlin 13 grudnia. Przybyli tu już pełnomocnicy państw związku północnego dla naradzenia się nad projektem konstytucyi związkowej: Oertzen z Meklenburga, Rössing z Oldenburga, Campe z Brunszwiku, Kirchenpauer z Hamburga, Kaiser z Sondershausen.

Berlin 13 grudnia. Dzisiejsze dzienniki donoszą: Król saski wraz z królewiczem przybędą tu w niedzielę wieczór o godz. $8^1/_2$ i zabawią na tutejszym dworze przez poniedziałek i wtorek. *Spenersche Ztg* pisze: Bawiący tu jenerał hanowerski Arentschild mało ma nadziei, aby uzyskał jaką zmianę postanowień pod względem oficerów hanowerskich.

Londyn 12 grudnia. Władze przytrzymały na Tamizie wielki statek (steamer) żelazny trzechmasztowy nazwiskiem „Bolivar“, podejrzany jako własność Fenistów. Miał on na pokładzie trzydzieści beczek prochu i wiele innych zapasów wojskowych. Kapitan statku zdołał ujść. Z Dublina donoszą pod d. 11 b m. Wiele osób aresztowano tutaj. Kardynał Cullen wydał list pasterski potępiający ruchy Fenistów. List ten odczytano wczoraj we wszystkich kościołach.

Londyn 13 grudnia. Według depeszy *Timesa* z Paryża, podróż Cesarzowej Eugenii do Rzymu zdaje się być zdecydowaną.

Rzym 12 grudnia. *Giornale di Roma* mówi, że Świętopietrze przyniosło od 1859 r. 53 milionów.

Florencya 12 grudnia. *Opinione* zaprzecza pogłosce, iż misya jenerała Fleury odnosi się do innego jakiego celu, a nie do sprawy rzymskiej.

Konstantynopol 12 grudnia. Do Kandyi przybyli ochotnicy, między tymi są oficerowie artyleryi greckiej. W sferach rządowych żalą się na nieczynność eskadry blokadowej. Powiaty Kissamos i Selimo jeszcze nie poddały się.

Komisya sejmu lwowskiego wyznaczona do zmiany ustawy wyborczej ze względu na reprezentacyę miast uchwaliła, aby liczbę deputowanych miejskich powiększyć o 12, częścią przez przyznanie głównym miastom większej liczby posłów, przyczem i Kraków zostałby uwzględniony, o co tutejsza Rada miejska zaniosła petycyę do Sejmu, jak również miasta w dotychczasowej ustawie pominięte uzyskałyby reprezentacyę bezpośrednią. Komisya nie przystała jednak na propozycyę, aby kilka miasteczek łączyć w jedno ciało wyborcze dla wyboru posłów. Według uchwały komisyi, która potrzebuje w sejmie prostej większości głosów, otrzymaliby Lwów 7 posłów, Kraków 5, a po jednym: Biała, Bochnia, Brody, Brzeżany, Buczacz, Drohobycz, Gródek, Jarosław, Kołomyja, Nowy Sącz, Przemyśl, Rzeszów, Sambor, Sniatyn, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Tarnów, Tyśmienica i Złoczów.

Donoszą nam w tej chwili z Wiednia — a w dziennikach popołudniowych wiedeńskich z dnia wczorajszego znajdujemy potwierdzenie tego doniesienia — iż rząd zamierza zamknąć tegoroczną kadencyę sejmów krajowych jeszcze przed Świętami Bożego Narodzenia, a na prośby poszczególnych sejmów o przedłużenie kadencyi, nie dozwoli odbywać dłużej posiedzeń jak do Nowego Roku. Ściślejsza Rada państwa ma być powołaną zaraz po Nowym Roku, a w ministerstwie teraz waży się kwestya, czy mają lub nie mają być do niej podjętemi nowe wybory. Zwracamy uwagę, że do podjęcia wyborów do Rady państwa uprawnione są tylko sejmy krajowe; gdyby zatem zapadła w Radzie ministrów uchwała, iż do ściślejszej reprezentacyi państwa, nowe podjęte być mają wybory, należałoby pierwej powołać jeszcze raz sejmy krajowe.

W. Abendpost donosi, że na poruszenie ze strony Austryi pod d. 8 listopada sprawy handlowej i celnej w Berlinie, nadeszła stamtąd odpowiedź tymczasowa, która każe się spodziewać rychłego rozpoczęcia układów w tej mierze. Prusy proponują Wiedeń na miejsce zebrania, można więc oczekiwać niebawem przybycia do Wiednia pełnomocników pruskich.

Dziennik *Progrès de Lyon* ogłosił temi dniami domniemany memoryał ks. Gorczakowa o zagranicznej polityce Rosyi i przedłożył go Carowi. Pismo to wylicza powody, jakie skłaniają Rosyę do wiązania się z Prusami, a ten związek miałby na celu stawienie czoła Francyi. Dowodzi on, że Prusy tradycyjnie trzymają z Rosyą, a podczas wojny krymskiej one jedne nie stanęły w szeregach nieprzyjaciół Rosyi, w roku zaś 1863 dowiodły zachowaniem się swojem względem rewolucyi polskiej, że powołane są do osłony zachodnich granic Rosyi. Rozpostarcie się Prus w Niemczech nie szkodzi interesom Rosyi, choćby też rozciągnęły granice swoje po Alpy i Litawę. W tym bowiem ostatnim przypadku Prusy zgniotłyby tylko Austryę, która dotychczas stawała zaporą planom Rosyi rozciągnięcia zwierzchnictwa swego nad wszystkiemi plemionami Słowiańszczyzny i która jest najupartszą przeciwniczką wpływu rosyjskiego na Wschodzie. Właśnie na Wschodzie, gdzie jest właściwe pole polityki rosyjskiej w przyszłości, nie mają Prusy interesów przeciwnych rosyjskim; gdy przeciwnie Rosya napotyka na każdym kroku na Wschodzie opór ze strony Francyi. Anglia nawet, która w ostatnich czasach musi się oglądać na opinię publiczną niechętną wszelkiemu wdawaniu się w sprawy kontynentalne, nie zbyt zajmuje się kwestyą wschodnią, a pod względem Egiptu i przekopu Sueskiego zostaje w sprzeczności z Francyą. Z tego wszystkiego wypływa, że Rosya iść powinna ręka w rękę z Prusami, że musi przeszkodzić wszelkim usiłowaniom francuskim w Berlinie zmierzającym do zbliżenia się z Prusami, choćby pozwalając Prusom zapanować w Niemczech i dać im w tym celu pomoc. Owocem tej polityki byłoby ścieśnienie Francyi i odosobnienie, wyparcie wpływu Anglii ze spraw europejskich i zbezwładnienie jej, zgniecenie Austryi do szczętu, a przeto przewaga Rosyi w Europie i wpływ jej na rozstrzygnięcie losu Wschodu.

Polityka, którą ten memoryał wykłada, odpowiadałaby po części temu, co przypisują gabinetowi petersburskiemu, ale czy jest ona spisana w memoryale — to rzecz bardzo wątpliwa. Przedewszystkiem *Progrès de Lyon* nie należy do pism, mogących mieć przystęp do aktów urzędowych. *Nord* zaprzecza najmocniej istnieniu tego memoryału i dziwi się, że *Liberté* napisała o nim artykuł wstępny.

Pierwszym powodem błędnego tłumaczenia telegramu, który otrzymał Cesarz Aleksander od Cesarza Napoleona podczas pobytu swego na balu w poselstwie francuskiem, był *Journal de St. Petersbourg*, który wspomniał, że telegram mieści w sobie podziękowanie za obecność Cara na balu.

Pruska *Provinzial Correspondenz* oświadcza, iż narady związku północno-niemieckiego, celem zgodzenia się na projekt konstytucyi, który przedłożony będzie parlamentowi, zaczną się w Berlinie 15go b. m. Rząd pruski reprezentować będą na tych naradach minister hr. Bismark i poseł Savigny.

Urzędowe objaśnienie amnestyi pruskiej z dnia 20 września mówi, że takowa rozciąga się również do osób, które w skutku procesów drukowych, pozbawione były prawa prowadzenia księgarń, drukarń itd.

Otwarcie parlamentu włoskiego nastąpi w sobotę 15go b. m. Król Wiktor Emanuel ma w mowie tronowej oznajmić, że w całych Włoszech nie ma obcego żołnierza. *Italie* zapewnia, że gabinet florencki nie ma na myśli spraw zagranicznych, lecz zajmie się przedewszystkiem urządzeniem wewnętrznych stosunków.

Mimo zapewnień ponownych o podróży Cesarzowej Eugenii do Rzymu, *La Liberté* obstaje przy swojem, że podróż ta nie przyjdzie do skutku. Wszystkie inne doniesienia oznajmiają, że Cesarzowa wyjedzie 18go b. m., że jenerał Fleury będzie jej towarzyszył, a hr. Sartiges pozostanie w Rzymie przez czas jej tam pobytu. W ministerstwie francuskiem były podobno głosy przeciwne temu wyjazdowi; zdaje się jednak, że Cesarz skrycie nalegał na Cesarzową, aby tę podróż przedsiębrała, a przeto jest mniemanie, że celem tej podróży są sprawy polityczne, i że Cesarzowa ma spełnić misyę bardzo poufną.

Parowcem „City of Washington“ otrzymano w Europie wiadomości z Nowego Jorku z d. 1 grudnia. Dług publiczny Stanów Zjednoczonych zmniejszył się w ubiegłym roku skarbowym o 200 milionów dolarów. Według doniesień otrzymanych z Mexyku z d. 25 listopada, Cesarz Maksymilian bawił w Orizaba, nie pełniąc władzy. Załoga cesarska w Jalapie poddała się republikanom.

Utrzymują, że Cesarz Maksymilian jest trzymany w Orizaba niemal pod strażą francuską, gdyż chcą wymódz na nim zrzeczenie się korony, poczem odprowadzonoby go do Vera-Cruz. Zostaje to w związku z owem doniesieniem francuskiem, które mówiło, że Cesarzowi towarzyszy oddział francuski, albowiem w legionie austryackim panuje niby rozprzężenie, a wojsku krajowemu nie można dowierzać. Również powodem trzymania Cesarza pod strażą jest chęć odebrania mu papierów mających wyświecać politykę francuską w Ameryce. We wczorajszym *Czasie* była mowa o tych papierach. Przypomnieć możemy, że przed parą laty wykazaliśmy politykę napoleońską w tych samych zarysach, jakie są nakreślone w dokumentach owych przez Cesarza Maksymiliana posiadanych.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Lwów 14 grudnia godz. 2ga po południu. Na posiedzeniu Sejmu interpelował dziś Golejewski: Czy przedsięwzięto śledztwo z powodu ucieczki Neczuperowicza? Komisarz rządowy odpowiedział, że śledztwo wytoczone, a Neczuperowicz schwytany napowrót wczoraj w Monasterzyskach. Deputacya adresowa wyjeżdża dzisiaj do Wiednia. Posłuchanie będzie miała w niedzielę. Zamiast Arcybiskupa Wierzchlejskiego, jadą X. Ruczka i Bielewicz. Sprawozdanie Wydziału względem rozkładu podatku dochodowego było odczytanem, a następnie Komisya petycyjna zdaje sprawę.

Wiedeń 14 grudnia. *N. fr. Presse* donosi dzisiaj, że jutro przybędą do Wiednia pełnomocnicy pruscy bar. Delbrück i radzca Philippsborn, celem rozpoczęcia układów względem rewizyi traktatu handlowego austryacko-pruskiego.

Peszt 14

Od Administracyi „CZASU.“

Wyszedł

Kalendarz ścienny

drukowany,

zawierający lunacye, wschód i zachód słońca, ceny jazdy i przesyłek na kolejach: galicyjskiéj, czerniowieckiéj i innych — święta rzymskie, ruskie i żydowskie — tabelki stęplowe i jest do nabycia

w Administracyi „CZASU“

jak zwykle po cenie **25 centów.**

Nedawno temu wyszło w Paryżu i jest na Składzie w Księgarni i Antykwarni pod firmą:

KAROL HELF w Wiedniu:

Mickiewicz Adam, Histoire populaire de Pologne. Publiée avec préface, notes et chapitre complémentaire par Ladislas Mickiewicz. (8ka XXIV i 617 stronnic).

Cena egzemplarza podług teraźniejszego kursu 3 złr. 30 centów.

Nakładem powyższej księgarni wyszły pomiędzy innemi następujące dzieła:

Cankof (Kyriak), Gramatik der bulgarischen Sprache. Cena 1 złr. w. a.

Brlić (Dr. A. T.) Illyrische (serbisch-kroatische) Grammatik. Cena 1 złr. 60 cent. w. a.

Izbori serbske povjestnice. Iz turskijeh spomenika izvadio i na njemacko preveo Dr. V. F. A. Bernauer, a u serpsko preveo i izdao Dr Andrija Torkvato Brlić. Svez I. Cena 2 złr 10 c. w. a.

(1571-1-3)

Podziękowanie.

W dniu 14 Czerwca rb. grad zniszczył całą krestencyą naszą, tak że tylko niebo i ziemia pozostała. Lecz zacni i szanowni obywatele sąsiedzi nasi pospieszyli, z szlachetnem podaniem nam ręki, udzieleniem zboża na całe zasiewy zimowe, za co składamy niniejszem najczulsze im podziękowanie, jako to: JWW. baronom Horochom, W. P. Horodyjskiemu, Wp. Trojackiemu, Wp. Dolańskiemu, Wp. Przanowskiemu, Wp. Bilskiemu, Wp. Rylskiemu, JW. hr. Rejowi, Wp. Komorowskiemu, WW. pp. Piotrowskim, Wp. Lewieckiemu, W. ks. kan. Harmacie, niemniej kochanym najbliższym krewnym naszym, którzy pierwsi pospieszyli z pomocą. (1531)

Zaracławice dnia 11 Grudnia 1866.

Józef Srokowski.

P. Cholewkiewicz,

Krawiec męzki w Wiedniu,

Weihburggasse N. 4 (naprzeciw Hotelu), przypomina się niniejszem panom Rodakom. (1528-1-3)

Cierpiącym na zęby,

którzy życzą sobie zasiągnąć naszej rady, donosimy, że w Niedzielę 16 Grudnia i dni następnych bawić będziemy w Krakowie w Hotelu Drezdeńskim.

Tyrol & Ebenhusen,

praktyczni lekarze zębów z Berlina.

(1526-1)

Osoby cierpiące na piersi,

raczą się zgłosić listownie (franco) do pana Fr. Schlodlmanna w Sztuttgardzie. (1572-1-4)

AKUSTICON,

(Essencya uszna).

Wypróbowany środek na cierpienie uszów w każdym rodzaju.

Środek ten był przez lekarzy w niezliczonych wypadkach z prawdziwie zadziwiającemi skutkami używany: w szumie w uszach, kłuciu, w zbyt skąpem wydzielaniu się mazi usznej, w zbyt obfitem wydzielaniu się cieczy uszów, w przytępionym słuchu itp., w krótkim czasie zupełnie te cierpienia usunął.

1 flakon złr. 1, z przesyłką pocztową 10 cent. więcej.

Główny skład rozsyłający u *Ignacego Pserhofera,* aptekarza i właściciela przywileju w Wiedniu, Ottagring N. 165. (1527-1-12)T

W Krakowie można dostać u p. ***Józefa Jakna.***

Karola Mayera

Fabryka Fortepianów

w Wiedniu,

Neubau Hermannsgasse N. 5, poleca wysokiej szlachcie i szanownej Publiczności nowo ulepszone Fortepiana koncertowe, jako też ulubione damskie Fortepiana z zupełnem zaręczeniem.

Obstalunki uskuteczniane będą jak najspieszniej. (1477--3

HANDEL

Korzeni, Win i Delikatesów

Edwarda Fuchsa

w Krakowie (1574-1-3)

zaopatrzony w znaczne zapasy

Win węgierskich

z najlepszych winnic,

w różne gatunki Zieleniaka tańszego i droższego, jako też i w wszelkie inne zagraniczne wina, poleca takowe szanownej Publiczności przy nadchodzących Świętach, po cenach umiarkowanych.

EKONOM bezżenny, znaleźć może w każdej chwili posadę. (1528-1-3)

Bliższa wiadomość w Rynku głównym N. 23 na pierwszem piętrze.

Jedynie pewny sposób wygrania na małej loteryi liczbowej,

jest, według wyrażenia się wielkiego Cesarza Józefa II, jeżeli się szczęścia próbuje bardze małemi stawkami, „bo kto nic nie stawia“ — powiedział nieśmiertelny monarcha — „jest głupcem, kto zaś dużo stawia, jest jeszcze większym:“ Udało się pewnemu matematykowi w Paryżu, który zarazem jest mechanikiem po 15toletnich bez przerwy usiłowaniach wynaleźć nadzwyczaj mądry narząd sztuczny, który wszystkie 90 numerów we wszystkich możebnych kombinacyach i karambolach itp. w sobie mieści. Za pomocą tego dzieła jest się w możności przed każdem ciągnieniem, czy to w Lincu, Gracu, Peszcie, Tryeście, Pradze, Bernie, Insbruku, Lwowie, Hermansztadzie lub Temeswarze, dokładnie oznaczyć *terna lub amba* według wyrachowania wypaść muszą. Że to dzieło sztuki dokładnie i z pewnością pokazuje terna i amba mające być wyciągniętemi, dowodzi to, że właściciel tego nieoszacowanego dzieła sztuki jest w posiadaniu wielu dziękczynnych listów, okazujących radosną niespodziankę, którą mieli, gdy wskazane numera obsadzili, a te rzeczywiście wyciągniętemi zostały. Tylko ten może mieć wyobrażenie o radości, jaką mieli ci szczęśliwi, kto już choć raz wielką wygranę zrobił.

Przytem bardzo mała stawka jest potrzebną, aby pewną wygranę osiągnąć. Wykaz tego jedynie rzetelnego sposobu gry nabyć można za nadesłaniem w rekomendowanym liście 1 złr. pod adresem;

(1521) ***„Karol Baum.***

Josefstadt, Albertgasse N. 23 w Wiedniu.“

Pepsyna Grimault

czyli

Proszek ułatwiający trawienie.

Środek ten, niedawno w terapii znany, przywraca błonie śluzowej żołądka normalne przymioty — przyspiesza i reguluje *wydzielanie soków* czyli *sekrecyę.* W wypadkach niedokładnego odbywania się funkcyi trawienia, pepsyna ułatwia trawienie *substancyj białkowatych*, do których strawienia sam sok żołądkowy nie jest dostatecznym.

Z powodu tych własności używa się z wielkiem powodzeniem w słabościach pochodzących ze złego trawienia przez osoby dotknięte *katarem chronicznym żołądka;* przez kobiety w stanie *ciężarnym* lub *cierpiące na hysteryę i wycieńczenie.* Skutkuje cudownie na dzieciach *skrofulicznych* i mających skłonność do *krzywienia się kości pacierzowej,* jak również na osobach wycieńczonych przez długotrwałe słabości, *utratę krwi,* albo dotkniętych zbytnim odchodem uryny (diabetes) — u których trawienie zbyt mozolnie się odbywa.

Objaśnienia co do użycia pepsyny dołączone są do każdego flakonika zawierającego 12 proszków. — *Pepsyna Grimault* istnieje nietylko w stanie proszku ale i w stanie eliksiru.

Dostać można w Krakowie w aptekach: pp. *Bruno Miczyńskiego* i *Redyka;* we Lwowie w aptekach pp. *Piotra Mikolasza, Berlinera* i *Rukera;* w Brodach w aptece p. *Franzosa*; w Poznaniu w aptece pana *Elsnera.* (1497-1-15)

Zaproszenie do przedpłaty na

„DZIENNIK LWOWSKI,“

pismo codzienne, sprawom politycznym i wiadomościom najpożyteczniejszym poświęcone, które wychodzić zacznie od **1go Stycznia 1867.**

Dziennik ten obejmować będzie:

1) *Telegramy i wiadomości* najświeższe; dotyczące toku i rozwoju spraw politycznych.
2) *Pogląd* na sprawy krajowe i gospodarstwo narodowe.
3) *Nowiny kronikarskie* z kraju i zagranicy.
4) *Z Izby sejmowej* gminnej i sądowej.
5) *Ruch* przemysłowo-gospodarski.
6) *Przegląd* artystyczno-literacki.

Przedpłata na *„Dziennik Lwowski“* wynosi: *rocznie* 10 złr. — *ćwierćrocznie* 2 złr. 50 cent. — *miesięcznie* 85 cent. — Za przesyłkę pocztową miesięcznie w kraju 30 centów; za granicą 60 centów.

Listy z przedpłatą raczą Szanowni Abonenci przesyłać do *Administracyi „Dziennika Lwowskiego“* we Lwowie, Nr. 503¾.

Zaś miejscowe prenumeraty, jako też wszelkie ogłoszenia, jest tylko upoważniona przyjmować Ajencya „Czasu“ p. *Tomasza Kochańskiego* we Lwowie pod L. 361, w sklepie p. Neuman, Plac Maryacki.

(1578-3-6) ***J. Osiecki.***

Uwiadomienie.

DYREKCYA

uprzywilejowanego Banku narodowego Austryackiego

podaje niniejszem do wiadomości, iż od **dnia 10 Grudnia r. b.** stopa procentowa od dyscomptowanych Weksli w Banku narodowym Austryackim w Wiedniu, Bernie, Lwowie, Peszcie, Pradze, Reichenbergu i Tryeście, od miejscowych Weksli (Platz Wechseln) na 4%, a od Weksli zamiejscowych Dimicil na 4½% oznaczoną została.

Dyscomptowanie Weksli w Wiedniu w Banku narodowym Austryackim na miejscu, gdzie Filie Banku istnieją, jako też odwrotnie, stopa procentowa 4½%,

Zaliczki na papiery publiczne (Lombard) tak w Banku narodowym Austr. w Wiedniu, jako też i we wszystkich Filiach Banku 5%.

Wiedeń dnia 7 Grudnia 1866. (1520)

Dyrekcya uprzywilejowanego Banku narodowego Austryackiego.

O otrzymaniu z pierwszéj ręki

świeżego transportu,

czarnéj, z kwiatem i zielonéj

KARAWANOWEJ HERBATY

w gatunkach wyborowych,

podpisany Dom Handlowy niniejszém donosząc, zawiadamia równocześnie, iż takowa sprzedaje się u niego po cenach

od **dwóch** do **dziesięciu złr.** za funt wagi rosyjskiej.

Biorący na raz **dziesięć funtów Herbaty** jednéj ceny, otrzymuje **w dodatku jeden funt** z tego samego gatunku.

Dom Handlowy pod firmą: (1472-5-6)

Antoni Helcel w Krakowie.

Promesy losow kredytowych

po 3 złr. 50 c. i 50 centów stępel, na ciągnienie dnia **2 Stycznia 1867,**

Główna wygrana 250.000 złr.,

z podpisem domu hurtowego i wekslowego

***Jana K. Sotkena* w Wiedniu,**

sprzedaje ***Jan Bartl* w Krakowie** w Rynku głównym pod N. 23 obok pałacu hr. Potockiego. (1575--1)

Odpowiednie nad podarunki na Gwiazdkę!

Nieodzowne dla szanownych Dam!

Nowa angielska patentowana ręczna Maszyna do szycia.

Cena: 40 złr. — z przyrządami **50** złr. w szkatułce skórzanej.

Podpisany Skład fabryczny ma zaszczyt zwrócić uwagę szanownych Dam na jego patentowane w Anglii i w Francyi ogólnie lubione „Nowe angielskie patentowane ręczne Maszyny do szycia.“ Te Maszyny, nietylko że najpiękniej cerują, ale i robotę szydełkową robią dobrze i trwale, są opatrzone obrębiaczem, jako też inszemi przyborami do każdego szycia, nawet do najdelikatniejszego cerowania mogą być użyte. Bez przechwałki, Maszyny te w skutek ich uznanej użyteczności, ozdobnych i eleganckich kształtów, nawet w najwyższych sferach świata damskiego w Austryi i Węgrzech, wstęp sobie wyrobiły.

Jej C. Wys. Arcyksiężna Gizella jest w posiadaniu takiej Maszyny, która na ostatniej wystawie gospodarskiej w Wiedniu otrzymała wielki medal zasługi.

Przyjmuję wszelkie zaręczenia za moją Maszynę na przeciąg lat 5 i gotów jestem na żądanie przesłać świadectwa domów szlacheckich i obywatelskich, które od kilku lat tej mojej Maszyny z największem zadowolnieniem używają, a tylko najlepszą opinię o prawdziwej praktyczności tejże dadzą. Wzmiankuję jeszcze, że tę małą ładną Maszynę można do każdego stołu przyśrubować, a w podróż można ją wziąść wygodnie w małej szkatułce.

Skład fabryczny: ***H. Kausch* w Wiedniu,** Wieden, Kettenbrückgasse N. 1.

Obstalunki za przysłaniem należytości lub pobraniem tejże pocztą, natychmiast wysyłam. (1377-12-24)

5-procentowe Obligacye pierwszeństwa

(Prioritäten)

kolei Lwowsko-Czerniowieckiej,

kapitał i procenta płatne w srebrze, bardzo korzystne i pewne na lokacye kapitałów,

sprzedaje po kursie wiedeńskim

DOM BANKOWY (1441-9)

F. J. Kirchmayera i Syna.

Na Gwiazdkę

lub podarunki Noworoczne.

Szczególnie dobre i tanie Zegarki.

Obficie zaopatrzony, od wielu lat słynny

SKŁAD ZEGARKÓW

M. Herza,

Zegarmistrza w Wiedniu, Stefansplatz 6.“ nastręcza wielki dobór wszelkiego gatunku zegarków, dobrze zregulowanych z jednorocznem zaręczeniem podług cennika.

Genewskie Zegarki kieszonkowe

Srebrne cylindr. na 4 kamieniach od	12	zł.
dto lepsze	13	„
dto ze złotemi brzeżkami i odskakującą kopertą	14	„
dto lepsze	15	„
dto cylindrowe na 8 kamieniach	16	„
dto z podwójną kopertą	16	„
dto lepsze, także pozłacane	18	„
dto kotwicowe (Ankry) na 13 kamieniach	17	„
dto lepsze na 15 kamieniach	19	„
dto z podwójną kopertą	23	„
dto lepsze z mocną kopertą	25	„
dto angielskie ze szkiełkiem kryształowem	23	„
dto lepsze od	26	„
dto dla panów wojskowych, Savonette	26	„
dto Remontoirs lepszego gatunku	30	„
dto Remontoirs, Savonette	36	„
Złote cylindrowe, złoto N 3, na 8 kamieniach od	33	„
dto ze złotą kapslą	40	„
dto damskie na 4 i 8 kamieniach	30	„
dto ze złotą kapslą lepsze	38	„
dto damskie, emaliowane z dyamencikami, złotą kapslą na 8 kamieniach	45	„
dto damskie, Savonette na 8 kamien.	45	„
dto ze złotą kapslą emaliowane	52	„
dto kotwicowe (Ankry) na 13 kamieniach	42	„
dto lepsze ze złotą kapslą	50	„
dto z podwójną kopertą	58	„
dto ze złotą kapslą od złr. 65, 70, 80, 90, 100, do	120	„
dto kotwicowe damskie	48	„
dto dto z podwójną kopertą	56	„
dto dto ze szkiełkiem kryształowem	65	„
dto dto Remontoirs z mocną kopertą od 120, 150 do	130	„
budziki po 5½ złr., ze zegarem	7½	złr.

Największy Skład

Zegarów wahadłowych własnego wyrobu,

z dwuletniem zaręczeniem,

co 8 dni do nakręcania . . . . . złr. 16, 20, 22,
dto bijące godziny i pół godz. złr. 30, 32, 35,
dto dto kwadranse złr. 48, 50. 55.
co miesiąc do nakręcania złr. 28, 30, 32,

Za opakowanie zegarków wahadłowych zł. 1·50,

Reparacye wykonywują się jak nalepiéj, zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się za nadesłaniem należytości lub pobraniem pocztą jak najpunktualniéj, również przyjmują się zegarki w zamianę. (1476-9-12)T

FOSFORAN ŻELAZA

P. LERAS DOKTORA UMIEJETNOŚCI

Połączenie w stanie ciekłym pierwiastków wyrabiających krew i kości, łatwość z jaką ten środek daje się upodobnić przez najdelikatniejszy żołądek, wreszcie nazwisko zaszczytnie znane w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto są zalety, które zjednały temu preparatowi uznanie w całym świecie. *Fosforan Żelaza* przywraca apetyt, ułatwia trawienie, uśmierza boleści żołądka, a najskuteczniejszym jest dla kobiet cierpiących na białe upławy (blennorrhée), a szczególniéj zadziwiające sprawia skutki kiedy idzie o rozwinięcie ciałotworu młodych panienek cierpiących na bladaczkę. (1500 2-15)T

Fosforan Żelaza przywraca siły wyniszczonym i używa się po krwotokach, przy powrocie do zdrowia po ciężkich słabościach, osobom wątłym dzieciom i starcom, albowiem jest to środek przedewszystkiem toniczny i pokrzepiający.

Dostać można w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego i Redyka* (dawniej śp. W. Molędzińskiego); we Lwowie w aptekach pp. *Zygmunta Rukera, Berlinera i Piotra Mikolascha;* w Brodach w aptece p. *Franzosa;* w Poznaniu w aptece p. *Elsnera.*

Poszukuje się **Nauczyciela** do 2ch młodych chłopców do Królestwa Polskiego, dla przygotowania ich do 3éj klasy gimnazyalnej, za przyzwoitem wynagrodzeniem. — Życzący sobie objąć te obowiązki, raczy się zgłosić do domu pod L. 453/647 na pierwsze piętro przy ulicy Mikołajskiej. (1440--3)

SYROP CHRZANOWY Z IODEM

PP. GRIMAULT et Cie Aptekarzy w PARYŻU

SKUTECZNIEJSZY ŚRODEK OD TRANU WIELORYBIEGO

Lekarze paryscy przepisują chorym z bardzo pomyślnym skutkiem *Syrop Chrzanowy z Jodem,* preparowany na zimno, zastępujący Tran z wątroby miętusowej. Działanie jego pokazuje się szczególnie pomyślnem w leczeniu suchot, jak również w słabościach limfatycznych i zołzowych. Nie osłabia on nigdy żołądka, wzbudza apetyt; leczy blednicę, rozmiękłość muszkułów u dzieci i gruczoły; jednem słowem czyści krew i odradza ciało. Podstawą Syropu chrzanowego z Jodem jest sok Rzeżuchy i Chrzanu, to jest anti-skorbutycznych roślin, których własności leczebne każdemu są znane, jak również zawierających w sobie jod i siarkę w stanie świeżym. Z tyah to własności wypływają nieocenione skutki leczebne, działające tak na ustrój nierozwinięty dzieci jak i dorosłych osób. Lekarze Cazenave et Bazain, ordynujący w szpitalach św. Ludwika w Paryżu, zalecają *Syrop Chrzanowy* zwłaszcza w wyrzutach naskórnych i otrzymują z użycia jego prawie zawsze pomyślne skutki.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Feuilade Nr. 7.

Dostać można w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* i w aptece p. *Redyka* (dawniej ś. p. Wojciecha Molędzińskiego) w Krakowie; we Lwowie w aptekach p. *Piotra Mikolascha* i *Berlinera;* w Warszawie w Składzie materyałów aptecznych pp. *Gallego i Mrozowskiego;* w Brodach w aptece p. *Franzosa;* w Kijowie w aptece p. *Neeze i Marcińczyka.* (1491-2-15)

Skradziono

w Wadowicach w dniu 26 Października 1866 **Pugilares,** w którym znajdowało się gotówką 303 złr. i weksle: jeden na 500 złr. i jeden na 600 złr. (na którym było na odwrotnej stronie pokwitowanie z 200 złr.) Oba weksle wystawione przez Seliga Bestera, przyjęte przez Herschego Lewi w Chrzanowie.

W pugilaresie był także paszport do zagranicy dla Seliga Bestera. (1529-2-3)

Najodpowiedniejsze na podarunki na Gwiazdkę.

Korzystnie kupiwszy za gotówkę, sprzedaję:

Cały zimowy ubiór

za 20 złr.

Wykwintny czarny salonowy ubiór

za 24 złr. (1514-3-12)

Ranne suknie (szlafroki)

we wszystkich kolorach najgustowniejszego kroju **od 8 do 26 złr.**

Również wszystkie gatunki najpiękniejszych i najmodniejszych męzkich Sukien na każdą porę roku, po zadziwiająco tanich cenach,

w nowo otworzonym

SKŁADZIE SUKNI

Leopolda Kelerra

w Wiedniu,

Stadt, Rothenthurmstrasse N. 3, I. piętro, naprzeciw Arcybiskupiego pałacu, przy rogu Placu Sw. Szczepana.

Obstalunki pod zaręczeniem będą najsumienniej i z wielką szybkością wykonane.

Teatr polski w Krakowie.

Z zawiesz. Abonamentu. Nr. porz. 38.

W Sobotę dnia 15 Grudnia.

HALKA.

Opera w 4 aktach.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 14 grud.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100zł.	113	111
— nowe obr. „	121	117
Listy zast. pol. bez k.	79	77
Banknoty pol. 100 złr.	398	388
Ruble ros. za 100 rsr.	172	167
Talary prs. za 100 tal.	194	189
Bankn. pr. za 150 złr.	78	76
Srebro nowe austr.	129	127
Dukat ważny. . . .	6 16	6 1
Napoleon d'or . . .	10 45	10 20
Półimperyały rosyjs.	10 70	10 40
Listy galic. nowe z k.	76 50	75 50
— — stare „	80 —	79 —
Oblig. indem. „	67 —	65 50
Ak. k. g. bez k. i dyw	220	215
„ L.-Cz. z całą wpł.	182	177

Wiedeń 13 gru. (t.)	złr.	cent.
5% Metaliki.	59	5
5% Pożyczka narod.	66	55
Akcye banku wied.	714	—
— — kred.	152	30
Losy 5% z r. 1860 .	81	15
Srebro	128	50
Londyn 10 funt. szter	129	50
Dukat pojedynczy .	6	14

Wiedeń 12 grudn.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	53 20	53 —
— Pożyczka narod.	67 —	66 80
— Metaliki na m. k.	57 85	57 70
— Obl. ind. niż. Aus	84 50	83 50
— — czeskie	83 50	83 —
— — węgiers.	70 50	69 75
— — chor. i b.	76 —	75 —
— — galicyjs.	65 50	65 —
— — bukow.	65 25	64 75
— — siedmgr.	65 50	65 —
Pożyczka głod. gal.	92 50	91 50
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	90 10	90 —
4% Galicyjskie. . .	74 50	73 50
5½% Węgiersk. los.	84 25	84 —
5% Boden Cr. austr.	103 50	102 50
Pożyczki loteryjne:		
Losy poż. z r. 1839	136 —	135 —
— — — 1854	76 —	75 50
— — — 1860	81 20	81 —
— — — 1864	73 70	73 50
— Como-Rente.	19 75	19 25
— Kredytowe	128 50	128 25
— żegl. par. na D.	82 50	81 50
— Ks. Esterhazy	—	65
— Księcia Salm.	29 50	28 50
— — Palty .	23 —	22 —

	żądają	płacą
Losy ks. Klary . . .	25 —	24 —
— hr. St. Genois .	23 75	23 25
— miasta Budy . .	24 —	23 —
— ks. Windischgr.	19 —	18 —
— hr. Waldstein .	20 50	19 50
— hr. Keglevich .	13 —	12 —
— Rudolfa. . . .	12 50	12 —
Akcye bank. i przem.		
Banku narod. austr. .	713	711
Zakładu kredytowego	151 70	151 50
Żeglugi par. na Dunaju	469 —	467 —
Kolei półn. Ferdynan.	1522	1518
— rządowéj fr.-a .	206 50	206 30
— zachodniéj c. El.	131 —	130 50
— Pardubickiéj .	115 50	115 —
— południowéj .	205 50	205 —
— Galicyjskiéj . .	219 —	118 50
Czerniow. z wpł. 80%	180 —	179 —
Kursa zagraniczne:		
(3 miesięczne)		
Amster. 100 złh. (Disconto miejsc. 5½)	110	109 75
Augsg. 100 zł. nr (Disconto miejsc. 5)	109 —	108 75
Berlin 100 tal. (Disconto miejsc. 5)		—
Frankf. n. M. 100 (Disconto miejsc. 4½)	109 30	109 15
Hamb. 100 mark. (Disconto miejsc. 3½)	97 —	96 75
Londyn 10 fun. (Disconto miejsc. 4½)	130 10	129 70
Paryż 100 frank. (Disconto miejsc. 3)	51 65	51 55

Walsty-	żądają	płacą
Cesars. korony . . .	17 70	17 60
— pół korony .	— —	— —
— dukat na wagę	6 15	6 14
— — obrączk.	6 15	6 14
Złoto *al marco* . .	6 13	6 12
Napoleondory . . .	10 42	10 41
Suwereny	— —	17 —
Fryderyki	10 95	10 90
Luidory (niemieckie)	10 65	10 60
Suwereny angielskie	13 05	13
Imperyały rosyjskie	10 70	10 65
Srebro	129 —	128 50
— kupony . . .	129 —	128 50
Talary związkowe .	1 93	1 92½
Pruskie bilety kas. .	1 93	1 92½
Lwów 12 grudn		
Dukat	6 19	6 10
Półimperyał rosyjski	10 75	10 50
Rubel srebr. rosyjsk.	2 1	1 95
Talar pruski	1 94	1 91
Listy gal. b. kup. w. a.	74 97	74 25
— — m. k.	78 70	77 37
Obligi indem. b. kup.	66 67	65 97
Akc. kol. gal. b. kup.	221 33	218 —
„ „ lwow.-czer.	182 —	179 —

	żądają	płacą
Warsz. 13 grudn.		
Półimperyały rubli	—	—
Obligi skarbowe „	— —	— —
Listy zast III okr. „	75 67	75 17
kupon „		1 88 7/9
Listy likwidacyjne .	57 33	57 —
kupon „	— —	— 13 1/3
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	— —	71 50
Akcye kolei żel. warsz.-bydgos. „	— —	— —
5% Pożyczka loteryjna	112 25	111 75
Wrocł. 13 grudn.		
Banknoty austryac. .	77 7/8	77 3/8
Polskie bilety bank.	80 1/12	79 7/12
„ Listy zastaw.	60 3/8	—
Poznań, List. zast. 4%	—	
— — 3½%	—	—
Paryż 13 grud.		
Renta 3%	69 67	
Londyn 13 grud.		
Konsole	88¾	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano,
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór; — ze *Lwowa* 2.51 po południu; 6.11 rano - z *Wieliczki* 6.15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór;
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór;
do *Mysłowic* z *Krakowa* 12.10 w południe.
do *Szczakowy* z *Krakowa* 11.42 rano.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera,*

Rządzca Drukarni *Seweryn Dobrzański.*